Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 279. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 16 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Hiszpański dramat.

Uchwała hiszpańskich Kortezów, skazująca Jezuitów na wygnanie z kraju i ograniczająca swobodę innych zgromadzeń zakonnych, podobnie jak i inne uchwały w sprawach religijnych, zasługuje na uwagę z dwóch względów. Ze względu na liczbę głosów, które padły za temi drakońskiemi postanowieniami, i ze względu na zaciekłość głosujących.

Kortezy liczą 462 posłów. Mianowicie: 114 socjalistów, 145 republikan lewicowych (Lerroux), 28 republikan prawicowych (Zamorra), 56 radykałów społecznych, 42 z katalońskiej lewicy (Macia), 22 posłów z grupy galicyjskiej, 16 z grupy baskijskiej i 39 monarchistów. Za antykatolickiemi ustawami głosowało regularnie około 180 (!) posłów; przeciw również regularnie około 60 posłów. A zatem udział posłów w głosowaniu — jeśli nas P. A. T. źle nie poinformowała — wyrażał się cyfrą 240. Czyli blisko połowa posłów nie głosowała... Jaką w tych warunkach powagę mieć będzie nowa konstytucja, której najważniejsze artykuły były przyjmowane bez udziału połowy parlamentu, łatwo przewidzieć. Zmiecie ją z powierzchni pierwszy lepszy odruch katolickiej ludności. A, jeśli to nie wyjdzie na zdrowie młodej republice, będzie to już winą tych, którzy szaleją w obronie, niezagrożonej zresztą przez katolików, republiki.

Bo prawdziwie szaleństwem trzeba nazwać ustawę, która zakonników św. Ignacego skazuje na wygnanie. „Zawinili — wołał 13 b. m. w parlamencie p. Hurtado, lewicowy katalończyk — przeciw ojczyźnie, sprzymierzając się z dyktaturą przeciw ludowi"... Jeśli zawinili, to od tego są sądy, żeby winę stwierdziły i ukarały, jak sądzą ministrów z reżimu gen. Primo de Rivera. Nie zaś parlament, w dodatku przywłaszczający sobie władzę wypędzania obywateli poza granice kraju. Lecz pp. Hirtadowie nie rozumieją tych prostych rzeczy. Są to bowiem — jak zresztą w każdym kraju wszyscy prawie radykali — dzicy ludzie. Ich stosunek uczuciowy do Kościoła i religji, choć nie ich inteligencja, zostaje na poziomie popularnego w hiszpańskich miastach typu oberwańców, t. zw. „pijacych słońce", a przyjemnościa — destrukcja.

Nie przemówił im do przekonania Zamorra, który przez półtorej godziny w dniu 13 b. m. płuca sobie zrywał, żeby przekonać Kortezy, że — projektowane artykuły konstytucji w sprawie religii noszą na sobie „piętno nie wolnomyślicielstwa, ale prześladowania". Nie zrobiła na nich wrażenia zapowiedź Zamorry, że na wypadek uchwalenia tych artykułów poda się do dymisji, a do ludności państwa wystąpi z apelem o usunięcie tych postanowień. Można wątpić, czy wrażenie na nich zrobiło nawet złożenie urzędu premjera przez Zamorrę.

Natomiast odniósł Zamorra zwycięstwo w klubach umiarkowanej lewicy. Bo prawdopodobnie jego mowa skłoniła te żywioły do wstrzymania się od głosowania. Nie zdołała wprawdzie pchnąć ich na stronę prawa i sprawiedliwości; w warunkach jednak, w jakich obraduje hiszpańska konstytuanta, już i to jest postępem, że znaczna część lewicy, blisko połowa parlamentu, nie chciała przyłożyć ręki do dzieła tak barbarzyńskiego z punktu widzenia kultury, a tak bezsensownego, jeśli chodzi o skutki, jakiem jest wypędzanie zakonów.

Trzymam w ręku książkę Miguela de Unamuno p. t. „l'Agonie du Christianisme", którą filozofujący sceptyk hiszpański wydał przed paru laty w Paryżu, spożywając gorzki chleb wygnania... Oceniając stan duchowy Hiszpanji 20-go wieku, doszedł Unamuno w tej książce do tragicznego wniosku, że

> „Hiszpanja kona, a wraz z nią kona i chrześcijaństwo",
> „wielu wierzy w narodziny nowej religji, religji o pochodzeniu żydowskiem i tatarskiem równocześnie, — bolszewizmu".

Tak w 1926 roku na rozwój Hiszpanji i cywilizacji patrzył Unamuno, nie żaden zresztą katolik, nawet bardzo podejrzanej wierności chrześcijanin. Sceptyk, trochę romantyk; ale nadewszystko sceptyk.

Czy się jego przepowiednie sprawdzą? Czy chrześcijaństwo istotnie skona w Hiszpanji? Nie chce się nam w to wierzyć. Chrześcijaństwo nie jest doktryną filozoficzną. Jest czemś więcej. Jest obecnem w świecie Bóstwem. A Boga zabić nie można. Bóg nie kona, jak konają filozofowie.

Prawda jest tylko tyle, że się zbiera w Hiszpanji na dramat bolesny, na dramat w rodzaju tych, których pełną jest historja tego kraju sprzeczności. W. Z.

Gen. Heye chce powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

Berlin, 15. 10. (PAT) B. szef Reichswehry **gen. Heye** wygłosił w Halle na zgromadzeniu Stahlhelmu przemówienie, w którem domagał się **wprowadzenia dekretem (!) powszechnej służby wojskowej w Niemczech.** Generał Heye oświadczył, że nie zamierza wprawdzie pobrzękiwać szablą, jednakowoż pragnie zachować ją u boku na wszelki wypadek. Niemcy powinny przyznać się otwarcie przed światem do zasady „Si vis pacem, para bellum", **a wówczas znajdą większy posłuch w świecie, niż obecnie przypuszczają.**

——ooo——

Epilog krwawych zajść w Kaczanówce.

22 osoby skazane na więzienie.

Lwów, 15. 10. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi: Na wiosnę zeszłego roku odbiła się szerokiem echem po kraju sprawa krwawych zajść w Kaczanówce, pow. skaleckiego, gdzie ofiarą starcia pomiędzy policją a sfanatyzowaną ludnością padło **5 zabitych i 8 rannych.** Bezpośrednim powodem zajść był tamtejszy wikary parafji **ks. Wróbel**, który nie chciał dopuścić do przejęcia parafji przez proboszcza ks. Grzybowskiego. Epilog sprawy rozegrał się ostatnio przed sądem tarnopolskim. Ponieważ na ławie oskarżonych zasiadło 34 włościan z Kaczanówki i okolicznych wsi, a nadto wezwana została liczna ilość świadków, **sąd wyjechał do Podwołoczysk i tam przeprowadził rozprawę.** Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez stawianie oporu władzy w celu udaremnienia wykonania obowiązków służbowych, niebezpieczne pogróżki i porwanie się z bronią w ręku na władzę. **Sąd skazał 22 oskarżonych na karę więzienia od 2 do 6 miesięcy, przyczem trzech na karę bezwzględnego więzienia a 19 z zawieszeniem kary. 12 oskarżonych sąd uniewinnił.**

Azana premjerem hiszpańskim

Zamora ustąpił z powodu antyreligijnych uchwał parlamentu.

Madryt, 15 października. Po przyjęciu dymisji rządu Zamory, prezydent Izby Besteiro powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny **Azanie**. Azana przyjął misję i po przeprowadzeniu pertraktacyj ze stronnictwami w parę godzin po otrzymaniu misji utworzył nowy rząd, w którym poza prezydjum zatrzymał także nadal tekę ministra wojny. Na miejsce Maury tekę ministra spraw wewnętrznych objął dotychczasowy minister marynarki Casares. Jedynym nowym członkiem gabinetu został deputowany **Girald**, który objął ministerstwo marynarki. **Poza tem skład gabinetu pozostał bez zmiany.** Nowy premjer przedstawił Izbie swój rząd jeszcze tej samej nocy. Członków nowego rządu Izba powitała owacyjnemi oklaskami. Premjer Azana złożył oświadczenie, w którem podkreślił zasługi ustępującego premjera Zamory, zaznaczając, że **złożył on swój urząd wraz z ministrem spraw wewnętrznych Maurą z powodu antyreligijnych uchwał parlamentu.** Poza tem Maura sądzi, że służba jego poza rządem przyniesie Hiszpanji większe korzyści. **Ustępującym ministrom zgotowała Izba gorące owacje.** W dalszym ciągu swej mowy Azana oświadczył, że republika jest ustrojem, w którym wszyscy Hiszpanie znajdą swe prawa. **Ale republika hiszpańska nie pozwoli nikomu, aby zmniejszał jej autorytet i w razie potrzeby postara się o to, aby się z nią liczono i ją respektowano. Mowa premjera Azany znalazła ogólny poklask Izby, która następnie wyraziła rządowi votum ufności przez aklamację.**

Zobowiązania Zamory wobec nuncjusza.

Madryt, 15 października. Z kół parlamentarnych donoszą, że **dymisja Zamory stoi w związku z pewnemi zobowiązaniami, jakie zaciągnął wobec nuncjusza apostolskiego w czasie, gdy zastępował nieobecnego ministra spraw zagranicznych Lerroux, a których nie mógł dotrzymać wobec przyjęcia art. 24-go konstytucji w sprawie stowarzyszeń religijnych.** Minister skarbu Prieto oświadczył, że Zamora opracował tajny (?) dokument, który dotyczył osobistych rokowań, jakie Zamora prowadził z nuncjuszem apostolskim.

Bruening będzie obalony?

Berlin, 15 października. Chociaż rokowania kanclerza Brueninga z przywódcami partji gospodarczej nie zostały ukończone, w miarę zbliżania się jutrzejszego głosowania w Reichstagu nad expose rządu Brueninga **zmniejszają się szanse zwycięstwa rządu.** Po odmowie Landvolku uzyskanie większości będzie zależało nietylko od wyniku pertraktacyj z partją gospodarczą, lecz także od stanowiska, jakie zajmą mniejsze partje. **Wedle przypuszczalnego obliczenia, za rządem Brueninga wypowie się około 268 posłów, głosów przeciwnych będzie prawdopodobnie 274, czyli że Bruening zostanie w mniejszości.** Oczywiście są to kombinacje poczynione na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy, który do jutra może ulec zmianie. Obecny stan rokowań z partją gospodarczą nie wróży dla Brueninga dobrego wyniku, gdyż stawiają oni zbyt wygórowane — zdaniem Brueninga — żądania. Jutrzejszy wynik głosowania oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem. **Koła giełdowe liczą się z upadkiem Brueninga.**

——X——

P. Kwapiński uniewinniony

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) **Przed Sądem Najwyższym toczył się proces b. posła z PPS. Jana Kwapińskiego z oskarżenia za przemówienie w Olkuszu. W Sądzie Okręgowym p. Kwapiński był skazany na rok więzienia, Sąd Apelacyjny jednak uwolnił go zupełnie od winy i kary. Wobec takiej decyzji Sądu Apelacyjnego prokurator wniósł skargę do Sądu Najwyższego o kasację wyroku Sądu Apelacyjnego.** Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok uniewinniający stał się prawomocnym.

Czy wolno protestować przeciw Brześciowi?

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrzył w dniu dzisiejszym sprawę czternastu radnych **z P. P. S. w Radomiu.** Z pośród oskarżonych część była skazana na karę trzech miesięcy, reszta **na karę jednego miesiąca więzienia za powzięcie na posiedzeniu rady miejskiej uchwały protestującej przeciwko sposobowi traktowania więźniów w Brześciu oraz postępowaniu policji podczas manifestacyj w Radomiu**, które miały miejsce w dniu 14 września ub. roku. Sąd Okręgowy jako druga instancja, zmienił karę więzienia na karę grzywny od 200 do 500 zł. Przeciwko temu orzeczeniu wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego zarówno prokurator, jak i obrońcy. **Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną prokuratora tylko w części dotyczącej protestu przeciw zachowaniu się policji, zaś oddalił część skargi prokuratora, odnoszącą się do sprawy brzeskiej.** Skargę kasacyjną obrony Sąd Najwyższy oddalił. Wobec uwzględnienia części skargi kasacyjnej prokuratora, Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Radomiu.

——ooo——

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie w Prezydjum Rady Ministrów szefa Biura Ekonomicznego Rady Ministrów p. **Jastrzębskiego**, mianowanego niedawno czwartym wiceministrem skarbu. Biurem Ekonomicznem Prezydjum Rady Ministrów kierować będzie wicemin. **Nakoniecznikow-Klukowski.**

O czem piszą inni?...

Niecelowe zarządzenie w sprawie spisu ludności.

„Nowy Dziennik" zwraca uwagę, że w formularzach przeznaczonych do spisu ludności umieszczono następujące rubryki:

„Płci, daty urodzenia, miejsca urodzenia, wyznania religijnego i języka ojczystego. **Po raz pierwszy — brak rubryki narodowości.** Odnośnie do innych mniejszości narodowych na terenie Rzplitej, jak Ukraińców, Białorusinów, Rosjan, Litwinów i Niemców, pominięcie rubryki narodowościowej nie odgrywa roli, gdyż u tych wszystkich mniejszości narodowych język ojczysty stanowi zarazem określenie narodowości. U nas żydów sprawa ma się inaczej. Jesteśmy niestety, wszędzie na świecie, a także i w Polsce, społeczeństwem, które w różnych rozmiarach i w różnem nasileniu, używa aż trzech języków: hebrajskiego, żydowskiego i krajowego. — Rzecz jasna, że żyd narodowo uświadomiony poda jako swój język ojczysty — hebrajski lub żydowski. Ale nie wszyscy żydzi są narodowo uświadomieni... Działają w tym kierunku rozmaite momenty nacisku psychologicznego, politycznego itd. Nie mamy potrzeby o tem szerzej mówić bo są to rzeczy aż nadto dobrze znane i... bolesne. Rzeczy przykre i zawstydzające. No, mniejsza o to... Dość, że rubryka „język ojczysty" nie będzie niestety przez żydów jednolicie wypełniana. Pozostanie dla określenia przynależności żydowskiej jedynie tylko rubryka „wyznanie religijne", to zn. że zepchnie się z powrotem społeczeństwo żydowskie do kategorji społeczności wyłącznie religijnej.

I tego właśnie chciano! Kosztem żydowskim powiększy się procent większości narodowej. Żydowska mniejszość narodowa zniknie. Przestanie istnieć. Będzie na świecie, ale nie będzie w aktach, a nie jest w aktach, nie jest też na świecie... Uśmierci się nas przy żywem ciele".

Jeśli doniesienie „Nowego Dziennika" odpowiada rzeczywistości, jeśli w formularzach istotnie pominięto „narodowość", to jest to dziwne i niecelowe zarządzenie. Spis bowiem nie da dokładnego poglądu na liczbę poszczególnych narodowości w państwie, co przecież jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. A np. pewną ilość żydów może skłonić do wpisywania polskiego języka jako „ojczystego", co z nich przecież Polaków nie zrobi.

Projekt autonomji terytorjalnej dla Ukraińców i żydów.

„Robotnik" podaje treść wniosku PPS. w sprawie autonomji terytorjalnej dla Ukraińców, który został teraz zgłoszony w sejmie.

„Obszar autonomiczny — według tego projektu — obejmowałby część wojew. lwowskiego, województwa stanisławowskie i tarnopolskie, wojew. wołyńskie oraz południową część wojew. poleskiego.

Organizacja władz autonomicznych: a) Sejm krajowy, wybrany w głosowaniu pięcioprzymiotnikowem, b) minister krajowy, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, c) Rząd krajowy, powołany przez Sejm krajowy w głosowaniu stosunkowem, d) sądy krajowe do Sądu Apelacyjnego włącznie.

Językami urzędowemi na obszarze autonomicznym byłyby język polski i język ukraiński.

Do zakresu autonomji należałyby: a) sprawy językowe z wyjątkiem przepisu punktu 4-go, b) sprawy wyznaniowe z wyjątkiem dotyczących polityki zagranicznej państwa, c) sprawy szkolne, oświatowe i kulturalne, d) organizacja władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji z wyjątkiem podziału na województwa, e) policja kryminalna, drogowa, budowlana i ogniowa, f) sprawy gospodarcze kraju (popieranie przemysłu, spółdzielnie, spółki akcyjne), g) sprawy rolne (meljoracje komasacje), sprawy reformy rolnej, przekazane przez ustawy ogólno-państwowe, h) sprawy ochrony pracy pod warunkiem niepogarszania ustaw ogólno-państwowych, i) roboty publiczne, k) koleje lokalne drogi i szosy z wyjątkiem dróg o znaczeniu ogólno-państwowem, l) ustawodawstwo wodne, m) podatki krajowe i dodatki do podatków ogólno-państwowych.

Szkolnictwo polskie, ukraińskie i żydowskie, będą posiadały autonomiczne organizacje każde zosobna i swoje własne ustalone odrębnie podstawy finansowe; szkoły dwu-językowe byłyby dopuszczalne na żądanie rodziców w odpowiedniej liczbie.

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymałby prawo „veta" w stosunku do ustawy krajowej, sprzecznej z Konstytucją, z ustawami ogólno-państwowemi lub zagrażającej bezpieczeństwu państwa.

Rząd krajowy byłby odpowiedzialny przed Sejmem krajowym.

Sądy krajowe orzekałyby imieniem Rzeczypospolitej. Sąd Najwyższy zachowałby w stosunku do sądów krajowych swoje obecne uprawnienia".

Nie sądzimy, żeby ten projekt nadawał się do realizacji. **Sami nawet projektodawcy dają do zrozumienia, że się mieszczą w nim niebezpieczeństwa dla całości państwa. Piszą o możliwości uchwał sejmu ukraińskiego „zagrażających bezpieczeństwu państwa" i przewidują prawo veta ze strony Prezydenta w stosunku do takich ustaw. Czy się to jednak przyczyni do utrzymania spokoju w tych częściach Polski? Chyba sami projektodawcy się nie łudzą pod tym względem. Więc jakiż jest cel zgłoszenia tego projektu?**

Ponadto, co robią żydowskie szkoły w tej „autonomji ukraińskiej"?

„Ironja losu".

Gen. Kukiel pisze w „Kurjerze Warszawskim" z powodu projektu rządowego ustawy o dobrach po powstańcach narodowych:

„Sto lat temu, **20 października 1831 r.,** feldmarszałek Paskiewicz, „książę warszawski", rozkazem do prezesa rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, Engela, zarządził konfiskatę majątków uczestników siłumionego buntu: księcia Adama Czartoryskiego, księcia Michała Radziwiłła i generała Paca. Grabież ta, sprzeczna z obowiązującem prawem, dokonała się wbrew nieśmiałej opozycji rządu cywilnego i wbrew śmiałym przedstawieniom prokuratorji generalnej Królestwa Polskiego. Rozpoczynała ona serję grabieży, sankcjonowanej w roku 1832 ołówkową notatką carską: „Majątki zdrajców (zmienników), usłych zagranicę, powinny być już teraz konfiskowane...". Później, po kilku latach, dorobiono do faktów dokonanych ukaz carski, stanowiący podstawę prawną dalszych, masowych konfiskat, zwłaszcza po powstaniu styczniowem".

„Ironja losu" chciała, by w setną rocznicę zarządzenia Paskiewicza wystąpił polski (!) rząd z wnioskiem, którego treść nasi czytelnicy już znają.

Francja i Sowiety.

Trwające od szeregu miesięcy rokowania między Francją i Sowietami w sprawie zawarcia traktatu handlowego posuwają się nadzwyczaj powoli naprzód i dotychczas nie można mówić o jakichkolwiek pozytywnych ich wynikach. Francja dąży do zawarcia takiej umowy, któraby umożliwiłaby jej kontrolę zarówno nad eksportem jak i importem sowieckim i któraby zapewniała jej możność zachowania stałej równowagi w bilansie handlowym w stosunku do państwa sowieckiego. Dotychczas bilans handlowy nie miał tej równowagi, wykazując znaczną nadwyżkę na korzyść Sowietów. Ten stan rzeczy, korzystny dla Sowietów trwa już od ośmiu lat, nic więc dziwnego, że przedstawiciele tego państwa w rokowaniach z Francją, zasadniczo występują przeciwko koncepcji francuskiej. Wynikają na tem tle tarcia, które utrudniają porozumienie.

Nie jest to zresztą jedyna przeszkoda w rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego. Francja stoi na stanowisku, że umowa handlowa nie ma nic wspólnego z kwestją kredytów, o które głównie chodzi przedstawicielom Sowietów. Stanowisko Francji jest zupełnie zrozumiałe. Pomijając różne kwestje natury politycznej i stojąc na stanowisku wyłącznie handlowym, rząd francuski może zgodzić się na udzielenie zagranicznych kredytów tylko w tym wypadku, gdy mają one dostateczne zabezpieczenie i gdy wiadomo o nich z całą pewnością, że przyniosą odpowiednie odsetki.

Tej pewności w stosunku do Rosji być nie może. Dotychczasowe doświadczenia z kredytami przedwojennemi nakazują Francji wyjątkową ostrożność, a nadto finansiści francuscy są zdania, że Rosja Sowiecka, wskutek kryzysu światowego ponosi wyjątkowo dotkliwe szkody. Wbrew temu, co się nieraz słyszy, że polityka gospodarcza Rosji jest całkowicie niezależna od światowego organizmu gospodarczego, zależność ta istnieje i to w bardzo wielkim stopniu. Kryzys światowy dotknął Rosję podwójnie, bo jednocześnie ucierpiał jej wywóz i kredyty zagraniczne.

Rząd sowiecki nie potrafił w odpowiednim czasie ograniczyć dowozu, aczkolwiek swą politykę gospodarczą prowadzi według ścisłego planu, a wszelki handel, jak dowóz tak i wywóz zmonopolizowany jest przez Wniesztorg. Wiadomo również, że organa Wniesztorgu starały się utrzymać handel sowiecki w dawniejszych ramach. Wyniki handlu zagranicznego w pierwszej połowie br. nie usprawiedliwiają jednakowoż tego optymizmu. Bilans handlu zagranicznego w pierwszem półroczu zamknięty został 100 miljonów rubli (około 400.000.000 zł. po stronie biernej). Przyczy tego należy dopatrywać się w tem, że Wniesztorg nie był wstanie, ze względu na ciężki kryzys ulokować na rynkach zagranicznych dostatecznej ilości towarów, albo też musiał towarów tych wyzbyć się po cenach znacznie zniżonych.

Z drugiej strony w Niemczech i Anglji jest sytuacja tego rodzaju, że państwa te wogóle nie mogą udzielić Rosji sowieckiej żadnych kredytów, ale tylko z największemi trudnościami godzą się na przedłużenie dawniejszych pożyczek.

Francuskie koła finansowe, bacznie obserwując sowieckie bilanse handlowe i kredyty udzielane Rosji sowieckiej dochodzą do wniosku, że kryzys światowy może wywrzeć nadzwyczaj silny wpływ na zdolność płatniczą Związku Sowieckiego i może spowodować trudności przy zwrocie pożyczek, chociażby Sowiety chciały podołać swym zobowiązaniom.

Nie bez wpływu jest także ta okoliczność, że grupy finansowe ,które ewentualnie mogłyby udzielić Rosji kredytów, nie są w stanie ustalić jaki jest faktyczny stan zadłużenia Rosji. Fantastyczne cyfry ogłaszane co pewien czas przez rząd sowiecki, nie trafiają do przekonania zagranicznym finansistom.

W tych warunkach porozumienie między Francją a Rosją w sprawie kredytów musi się wydać niedoścignionem marzeniem. Wogóle możliwość zaciągnięcia pożyczki na rynkach zagranicznych jest zadaniem niełatwem, a tem bardziej jeżeli zabiega o nią państwo, które cały swój sens widzi w tem żeby przy pomocy trzeciej międzynarodówki zniszczyć obecny ustrój państwowy w krajach środkowej i zachodniej Europy. Na to mogły nie zważać Niemcy ze względu na swą politykę odwetową, ale to nie może być zupełnie obojętne dla innych państw, a przedewszystkiem dla Franji.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: w swej światoburczej polityce liczyły Sowiety, jako na swego najpewniejszego sprzymierzeńca, na kryzys światowy. Tymczasem i one padły jego ofiarą i to w bardzo wielkim stopniu. Okazuje się zatem, że oderwanie się od gospodarki „światowej", które się roi także pewnym naszym politykom, jest fikcją niewytrzymującą próby życia.

A. D.

W Czechosłowacji.

Pięć lat współpracy aktywizmu niemieckiego w Czechosłowacji. — Praga w październiku. Niemieccy ministrowie w rządzie czechosłowackim.

Praga w październiku

Dnia 12 października upłynęło pięć lat od chwili, kiedy w Czechosłowacji po raz pierwszy wstąpili do rządu przedstawiciele niemieckiej mniejszości narodowej, innemi słowy, kiedy ta mniejszość zaczęła brać czynny udział w państwowem życiu Czechosłowacji.

Trzeba sobie uprzytomnić, w jakiej atmosferze i w jakich warunkach współpraca Niemców i Czechosłowaków w państwie czechosłowackiem została uskuteczniona, aby zrozumieć właściwie znaczenie tego faktu. **Trzeba przypomnieć, że po wojnie mniejszość niemiecka w Czechosłowacji wyraźnie przeciwstawiała się państwowości czechosłowackiej.** Nie brakło nawet prób oderwania tych części państwa, które zamieszkałe są przez ludność niemiecką i utworzenia samodzielnego państwa „Deutschboehmen" i „Sudetendeutschland" lub przyłączenia się do państwa innego.

Dziś jednakowoż w rządzie czechosłowackim zasiada dwóch ministrów niemieckich i współpraca obu narodowości stała się dominującym czynnikiem czechosłowackiej polityki. Z okazji piątej rocznicy tej współpracy **„Prager Presse" zamieściła artykuły wybitnych polityków obu narodowości, z których można poznać, jak obie strony zapatrują się na kwestję współpracy Czechosłowaków i Niemców.**

Czechosłowacki premjer **F. Udržal** w artykule p. t. **„Wspólnie naprzód"** stwierdza, że ludność narodowości niemieckiej i czechosłowackiej przez setki lat żyła obok siebie **w samodzielnem państwie czeskiem, a później w monarchji austro-węgierskiej.** Wojna światowa i powstanie państwa czechosłowackiego wznowiła to, współżycie. W dzisiejszych warunkach, kiedy Czechosłowacja stała się państwem niepodległem, premjer rządu czechosłowackiego sądzi, że ludności niemieckiej powinno zależeć na tem, aby państwo to zostało zachowane. Do współpracy Niemcy przystąpili natychmiast po usunięciu tarć, powstałych po wojnie. Czechosłowacy chętnie i lojalnie przyjęli ich współpracę. **Prezydent ministrów ma nadzieję, że zupełna zgoda pomiędzy wszystkimi obywatelami, bez względu na narodowość, jest kwestją krótkiego czasu,** ponieważ wszelkie przeszkody na drodze do współpracy narodowościowej zostaną w krótkim czasie usunięte.

Jeden z niemieckich członków rządu czechosłowackiego, minister zdrowia i wychowania fizycznego, **Dr F. Spina,** który w rządzie zasiada od początku czechosłowackoniemieckiej współpracy, przypomina, że już przed pięciomą laty głosił pomiędzy ludem niemieckim hasło: Żaden rząd czechosłowacki bez Niemców i na tem stanowisku dotychczas trwa, ponieważ jest zdania, że w państwie demokratycznem można wywalczyć wszelkie postulaty, nawet narodowe, tylko czynną współpracą. Ludność niemiecka Czechosłowacji jest zdania, że nowe państwo nie jest państwem jedynie Czechosłowaków, ale i Niemców, jako pełnoprawnych obywateli. Minister Dr Spina zaznacza, że decyzja o współpracy nie zapadła pod wpływem idea „z góry" ale za taką polityką głosowała większość niemieckich rolników, chałupników i robotników rolnych na zjeździe partji niemieckich agrarjuszy, której Dr Spina jest jednym z przywódców.

Inny przywódca rolników niemieckich w Czechosłowacji, **Fr. Krepek,** w swym artykule w „Prager PPresse" przypomina, jak konferował z prezydentem Masarykiem o przejściu Niemców do aktywnej polski. Fr. Krepek wówczas powiedział, że współpraca i zrównanie Czechów z Niemcami jest problemem historycznym i że dlatego runęły Austro-Węgry, ponieważ problem ten nie został pomyślnie rozwiązany. Prezydent Masaryk oświadczył na to, że równouprawnienie Czechów i Niemców jest koniecznością, że jest to problem całego państwa; zasługą prezydenta Masaryka jest, że współpraca niemiecko-czechosłowacka stała się faktem.

Rokowania z Niemcami rozpoczęte zostały w roku 1925, kiedy rozpadła się t. zw. koalicja wszechnarodowa. Z koalicji tej wystąpili socjaliści, ponieważ odrzucono ich żądanie. Długo nie można było stworzyć nowej koalicji i dopiero po przejściowych rządach urzędniczych utworzył przywódca agrarjuszy czeskich, Dr Szwehla, gabinet, w którym zasiedli również przedstawiciel niemieckich agrarjuszy,. Dr Spina i przywódca niemieckiej partji chrześcijańsko-społecznej, Dr Mayr-Harting. W obecnym rządzie czechosłowackim, utworzonym po wyborach w roku 1929, zasiada obok dr Spiny, przywódca niemieckich socjaldemokratów dr Czech, jako minister opieki społecznej.

Oczywiście, że czechosłowacko-niemiecką współpracę oczekuje jeszcze wiele problemów których rozwiązanie może nastąpić w drodze kompromisu, a nawet może być, nie obejdzie się bez walki. Niemniej jednak możliwość rozwiązania tych problemów istnieje.

C. E.

„Sanacja" nie jest władzą.

Wyrok sądu w Inowrocławiu.

Sąd grodzki w Inowrocławiu ogłosił w ub. poniedziałek wyrok, uwalniający dwóch socjalistów, Jaworskiego i Lehmanna .oskarżonych o treść przemówień na wiecu. W uzasadnieniu wyroku sędzia p. Niedźwiecki podkreślił, że „sanacji' nie można utożsamiać z władzą i że obóz prorządowy nie może cieszyć się żadnemi przywilejami ze strony policji i prokuratorji.

Ten słuszny i sprawiedliwy wyrok powinniby wziąć pod uwagę wszyscy pp. cenzorowie i prokuratorowie.

—ooo—

Opieczętowanie domu parafjalnego w Kańczudze.

11 października miało się odbyć w Kańczudze w świeżo wybudowanym domu parafjalnym zebranie Stron. Narodowego. Przybyli na nie, jak podaje „Kur. Lwowski", posłowie Liwo, Stepak i Rymar, oraz kilkaset osób. Zebranie zagaił ks. kan. Pawłowski. Gdy pos. Rymar rozpoczął przemówienie, wkroczył na salę p. komisarz Mojseowicz w towarzystwie 2 policjantów i kazał zebranie rozwiązać, ponieważ dom nie został jeszcze uznany za nadający się do użytku (nie było t. zw. kollaudacji). Wywiązała się długa, a ostra dyskusja na

temat tego zarządzenia; wkońcu p. Mojseowicz polecił aresztować jednego z obecnych, innych wylegitymować, a wreszcie opróżniwszy salę, opieczętował drzwi domu.

Tak więc dom parafjalny w Kańczudze został zamknięty.

———:o:———

Czynny udział w życiu publicznem obowiązkiem katolików.

Przemawiając na kongresie katolików w Szwajcarji romańskiej Mgr. Besson, biskup Genewy, Lozanny i Fryburga, wezwał katolików do czynnego udziału w życiu społecznem. **Biada wam** — mówił — **jeżeli wyłącznie innym pozostawicie problemy społeczne, innym, którzy dążą do rozwiązania ich w duchu antychrześcijańskim.** Wiele jest jeszcze do zrobienia, by stosunki społeczne naszych czasów zharmonizować z wymaganiami sprawiedliwości. Papieże stale przypominali i przypominają, że obecny stan naszego życia społecznego i ekonomicznego nie jest taki, jakim być powinien. Unikając przesady, ale nie dając się też zaślepić oporem tunizmowi ani wyrachowaniu, Papieże szczerze i otwarcie wskazali zło, które pod zwodniczym pozorem fałszywego postępu i niezdrowego dobrobytu niszczy naszą kulturę. Wobec ciężkiej sytuacji obecnej wytężyć musimy zgodnie wszystkie nasze siły. Stoją przed nami zadania bardzo trudne. Przyglądanie się im z założonemi rękoma, nie przyniesie nam żadnego rozwiązania. **Kto nie przyczynia się do poprawy stosunków w myśl zasad chrześcijańskich, ten pracuje na rzecz rewolucji.** (KAP.).

Na ziemiach Polski

Polska z pomocą ofiarom klęsk żywiołowych w Chinach.

Na skutek starań Polskiego Czerwonego Krzyża ministerstwo spraw zagranicznych zakupiło **40.000 porcyj szczepionek przeciwdezyn terycznych**, aby wziąć udział w międzynarodowej akcji pomocy ofiarom strasznych klęsk żywiołowych w Chinach. Szczepionki te przesłane zostały charge d'affaires polskiemu w Szanghaju, który przekaże je właściwym instytucjom w Nankinie.

Metody walki Związku Strzeleckiego ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 27 września br. umieszczona została korespondencja z Wilejki podpisana przez komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego pt. **„Krwiożerczość SMP. w Wilejce".** Autor tej korespondencji napada w słowach, które jedynie nienawiść dyktować może, na organizację SMP. Pisze on o dwóch napadach członków SMP. na członków Zw. Strzeleckiego, które rzekomo miały miejsce, jeden w dn. 13 sierpnia br., drugi w nocy z dnia 17 na 18 września br. Tymczasem rzecz się ma wręcz odwrotnie.

Z dniem 13 sierpnia bowiem nie członkowie SMP., ale właśnie **„Strzelec" zrobił najście na „Ognisko" SMP.** i jeden ze strzelców spoliczkował członka Stowarzyszenia. Drugi opisywany „krwiożerczy" napad był najzwyczajniejszą **bójką na tle porachunków osobistych między pijanymi osobnikami, z których żaden do SMP nie należy.** Przy tej okazji p. komendant odsądza od czci i wiary całą organizację SMP. twierdząc m. in., że organizacja SMP. wychowuje młodzież w nienawiści do ustroju państwowego, do rządu itd.

Do orzekania, czy jakaś organizacja jest antypaństwową, czy nie, powołane są czynniki miarodajne, a mianowicie Sądy Rzeczypospolitej, a nie panowie komendanci Zw. Strzeleckiego ,czy też organizacje „Strzelca".

Jak się dowiadujemy Zw. Młodz. Polskiej w Wilnie wydał w tej sprawie specjalny komunikat, w którym zaznacza, że **sprawę skierowuje na drogę sądową.** (KAP).

Nauka religji w szkołach.

W związku z kursującemi pogłoskami o zmniejszeniu liczby godzin nauki religji w szkołach powszechnych w poszczególnych powiatach, prorządowa ajencja „Iskra" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że ministerstwo W. R. i O. P. nie tylko nie zmniejszyło godzin religji w publicznych szkołach powszechnych, lecz zabroniło zmniejszać ich liczbę. W szkołach zaś zawodowych nauka religji odbywa się w wymiarze godzin, ustalonym przez Episkopat Polski pismem z dn. 30-go stycznia 1931 r.

ZBEZCZESZCZENIE MOGIŁY POLSKIEJ. W Uwsiu, w pow. podhajeckim, w Małopolsce Wschodniej, wysadzono w powietrze za pomocą dynamitu, **wspólną mogiłę żołnierską z czasów wielkiej wojny.** Wybuch był tak silny, że grób żołnierzy polskich, dużych rozmiarów, **był najzupełniej zrównany z ziemią**, kamienny zaś nagrobek w formie krzyża, odrzucony na odległość 100 metrów. Władze wdrożyły natychmiastowe dochodzenie, które jednak dotychczas nie pozwoliło pochwycić sprawców. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawcy rekrutują się z wywrotowych kół ukraińskich.

Przed Dniem Misyjnym.

Ojciec św. Pius XI, słusznie zwany papieżem misyjnym odzywa się do katolików na całym świecie, pobudzając ich do wzięcia czynnego udziału w dniu 18 października przez modlitwę i składanie ofiar na rzecz misyj. Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, przez które Ojciec św. dotrzeć pragnie do serc wszystkich katolików bez wyjątku, jest wykładnikiem woli i intencji Ojca św. oraz całego z Papieżem połączonego Episkopatu, aby popchnąć naprzód sprawy Chrystusa Pana, który rzekł słowa: „Opowiadajcie Ewangelję wszystkim narodom".

Na terenach misyjnych pracuje około 14.000 misjonarzy, bądź zajętych ustaleniem wiary św. w duszach nawróconych z pogaństwa, bądź dalszem posuwaniem działalności misyjnej. Nad tem ważnem zagadnieniem pracuje jedna dziesiąta, czyli 1.400 misjonarzy. Jasną jest rzeczą, że **ta liczba w działalności misyjnej nie wystarcza na to, aby nawrócić jeden miljard dotąd żyjących w pogaństwie**, czyli bez znajomości prawdziwego Boga. Tym więc misjonarzom, tej walczącej armji Chrystusa przyjdźmy z pomocą, będziemy im armją posiłkującą przez modlitwę i ofiarę, staniemy się w ten sposób sami, na wzór św. Teresy od Dzieciątka Jezus, pozostając w domu, misjonarzami. Od tego obowiązku, którego spełnienia spodziewa się Chrystus Pan i Ojciec św., nikt się nie uchyli i dorzuci do wspólnej kasy, będącej w ręku Ojca św., ofarę modlitwy i grosza. Zapisz się też do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Uczyń to dnia 18-go października!

* * *

Udział Polski w pracy misyjnej wśród pogan stale wzrasta. Dnia 12-go bm. wyjechały z Warszawy do Marsylji a stamtąd drogą morską **do Szanghaju** trzy siostry ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, zwane popularnie u nas szarytkami, a mianowicie s. Wiktorja Piasecka, s. Helena Ginał i s. Stanisława Wiśniewska.

Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych w Chinach, mimo ustawicznych walk i napadów band, panującego tam głodu i chorób, siostry polskie nie ulękły się grożących im niebezpieczeństw i poniosły światło nauki Chrystusowej i miłosierdzia chrześcijańskiego na Daleki Wschód. W przeddzień wyjazdu siostry-misjonarki, zasłużone w pracy i w kraju, serdecznie żegnano w zakładzie przy ul. Tretackiej.

Kraj, po który wyciąga ręce Japonja i Rosja.

Wypadki ostatniej doby, rozgrywające się w Mandżurji w związku z akcją wojsk japońskich, odbiły się mocnem echem w kraju, sąsiadującym z Mandżurją, w Mongolji. Z Dalekiego Wschodu dochodzą wieści o formowaniu się tam, wzorem Mandżurji, niezależnego rządu o dążnościach separatystycznych.

Czem jest etnograficznie i politycznie Mongolja? Mongolja ciągnie się od gór Chinganu na wschodzie aż po góry Tarbagataj na zachodzie. Piaski pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberją, jest to t. zw. **Mongolja Zewnętrzna**, i południową, graniczącą z Chinami, zwaną **Mongolją Wewnętrzną.** Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficzno-fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (druga połowa XVII. w.). Stepy mongolskie, przylegające do Wielkiego Muru Chińskiego, łatwiej i prędzej uległy zdobywczej polityce władców Mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, **leżącej za gorącemi i suchemi piaskami Gobi.**

Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa władzy suwerennej Chin, podlegała jej przez przeszło dwa stulecia, północna Mongolja dążyła raczej ku Rosji, która gruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, obalająca tron cesarski Mandżurów, północni książęta mongolscy wypędzają chińskich urzędników z Urji i proklamują niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912). **Hutukta, „Żywy Budda"**, zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja Zewnętrzna zawiera układ z Rosją, w którym to państwo uznaje autonomję północnego terytorjum, obejmującego przeszło 2/3 całej Mongolji.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi **pod wpływy Chin**, przyczem Mongolja Zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Buddą", jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawicieli Mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyłają swoich urzędników i załogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, przywoławszy na pomoc barona Ungern-Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa, zaatakowali garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę" i więżą go w jego własnym pałacu. W styczniu 1921 „Żywy Budda", zmyliwszy czujność strażników, ucieka i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą czerwone oddziały Rosjan. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłuje zawładnąć Czytą, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda" umiera, a Mongolja Zewnętrzna tworzy pod wpływem Sowietów rewolucyjny rząd „Narodu Mongolskiego". Stolica Urga otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto", czyli „Miasto Czerwonych Bohaterów". Oprócz tej republiki północnej, powstaje **Republika Mongolska-Buriacka, która łączy się** z Sowietami i Republika Burga (państewko buforowe pomiędzy Z. S. S. R., Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Chajlar. Mongolja Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę „Trzech Prowincyj Północno-Zachodnich", w odróżnieniu od Mandżurji, stanowiącej „Trzy Prowincje Wschodnie".

M. D.

Echa katastrofy w Gdyni.

Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciw towarzystwu gazowemu z powództwa ZUPU, który **wniósł o nałożenie aresztu na towarzystwo gazowe, celem wyasygnowania sumy 1,200.000 zł. tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy.** Podczas rozprawy ZUPU obniżył żądanie sumy odszkodowawczej do 200.000 zł., wychodząc z założenia, że zakład nie miałby na czem dochodzić sumy 1.200.000 zł., skoro **kapitał zakładowy towarzystwa wynosi tylko 100.000 zł** Rozprawa trwała trzy godziny. Sąd po naradzie odłożył wyrok do soboty.

Konkurenci Banku Polskiego

Policja śląska wpadła na trop rozgałęzionej akcji fałszerstwa i rozpowszechniania banknotów 500-złotowych i dolarowych. **Centrala fałszerzy znajdowała się w Wieluniu.** W związku z tem aresztowano niejakiego **St. Woźnickiego** i jego żonę, usiłujących zmienić banknoty 500-złotowe. Opierając się na zeznaniach aresztowanych, policja udała się do Wielunia i w wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowała **Wł. Koja, oraz litografa Glankowskiego.** Podczas rewizji, przeprowadzonej w Wieluniu, znaleziono zakopanych w ziemi około **200 sztuk falsyfikatów 500 zł.**, oraz przyrządy do wyrabiania falsyfikatów polskich i dolarowych.

———X———

ZBRODNICZE ZNISZCZENIE PRZEWODÓW TELEGRAFICZNYCH. Onegdaj wieczorem zauważono, że druty telefoniczne i telegraficzne na linji Plisa—Prozoroki na Wileńszczyźnie zostały przerwane, zaś kilka słupów telegraficznych wywrócono. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcami tego przestępstwa są mieszkańcy sąsiednich wiosek M. Jarmulowicz, S. Marek i Stefan Taryno.

Z całego świata.

Ile razy stosowano preparat Calmette'a.

W procesie lubeckim o szczepionki Calmette'a zeznawał rzeczoznawca lekarz prof. Altstadt, który m. in. powoływał się na skuteczne zastosowanie preparatu Calmettea w ciągu ostatnich lat w szeregu krajów. Do listopada 1930 preparat Calmette'a stosowany był z wynikiem dobrym **we Francji 180.000 razy, w Rumunji 45.000 razy, w Hiszpanji 11.000 razy, a w Polsce 8.600 razy.**

———ooo———

ARCHIPELAG SALOMONA DRŻY W POSADACH. Po raz wtóry w bieżącym miesiącu nawiedziło archipelag Salomona wielkie trzęsienie ziemi. Wyspa Malaita ucierpiała najsilniej, wszystkie zabudowania portowe w Saa i domy europejczyków są zniszczone. Również poważne szkody poniosły plantacje palm kokosowych, olejarnie i fabryki mydła. Wiadomość o trzęsieniu ziemi dotarła do Sydney za pośrednictwem statku „Mentor" który zawiadomił władze o katakliźmie. Z Sydneyu wysłano parowiec z oddziałem sanitarnym.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU WE LWOWIE. W pobliżu cmentarza Chrobców Lwowa znaleziono zwłoki M. Hawrysiewicza, dyrektora Ziemskiego Banku Hipotecznego, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce. Przy zmarłym znaleziono list pożegnalny do żony, w którym podaje jako przyczynę samobójstwa **rozstrój nerwowy.**

Kongres katolicki w Budapeszcie.

We wtorek zakończone zostały trzydniowe obrady 22-go krajowego kongresu katolickiego w Budapeszcie. Kongres, który w roku bieżącym odbywał się pod patronatem św. Elżbiety, pochodzącej z domu Arpadów i św. Antoniego Padewskiego, **poświęcony został palącym zagadnieniom chwili obecnej.**

W sobotę dnia 10 bm. nuncjusz apostolski w Budapeszcie, Mgr. Angelo Rotta, odprawił uroczyste „Veni Sancte" na rozpoczęcie kongresu. Następnego dnia, tj. w niedzielę, obrady kongresu zagaił **delegat Węgier do Ligi Narodów, hr. Albert Apponyi**, poczem węgierski minister wyznań i oświaty, ks. **prałat Ernszt** wygłosił referat o aktualnych zadaniach katolicyzmu wobec niezwykłego kryzysu gospodarczego. Po południu odbyła się **z bazyliki wspaniała procesja eucharystyczna z udziałem przeszło 100 tysięcy osób do parlamentu**, gdzie podniosłe przemówienie wygłosił **O. Bangha T. J.**

Cały poniedziałek i wtorek poświęcone zostały licznym referatom, z których ważniejsze wygłosili: biskup Glattfelder „O duchowych przyczynach światowego kryzysu gospodarczego", **Aleksander Schmidt i Kolomau Andrassy** — o sprawie robotniczej, profesor uniw. **Dr Paweł Angyal** — o równowadze duszy ludzkiej, przeor Dominikanów **Boehle** o św. Elżbiecie jako wzorze miłości bliźniego i miłosierdzia. Przemawiali poza tem: wiceprezydent parlamentu Dr Eugenjusz Czettler, prezes chrześcijańskiej partji mieszczańskiej Dr Karol Wolff, oraz b. prezes ministrów **Karol Huszar.** Mowę końcową o stanowisku Kościoła katolickiego wobec kryzysu gospodarczego wygłosił **kardynał prymas Seredi.** (KAP).

Głęboka wiara wśród oficerów węgierskich.

Na górzystej okolicy Budapesztu znajduje się Manreza czyli dom rekolekcyjny, który został wzniesiony przed trzema laty przez OO. Jezuitów. Do domu rekolekcyjnego uczęszczają ci, którzy przez kilkudniowy tam pobyt, spędzony na modlitwach i rozmyślaniach chcą pod nieść się na duchu. **Wśród rekolektantów widzi się posłów i ministrów węgierskich.** W ciągu ostatnich 3 lat 6000 mężczyzn odbyło 3 dniowe rekolekcje.

„Nemzeti Ujsag" dziennik katolicki wychodzący w Budapeszcie podał w jednym ze swoich ostatnich numerów obszerny opis o odbyciu rekolekcji przez 24 oficerów armji węgierskiej, a wśród nich 7 generałów. Że nie bez echa pozostają tam spędzone chwile, wskazuje na to fakt, że onegdaj w kościele Serca Jezusowego w Budapeszcie, 4 generałów pełnili adorację przed wystawionym Najśw. Sakramentem podczas Mszy św.

———ooo———

MOSKWA FALSZUJE BANKNOTY. Prasa szanghajska donosi z Hon Kong, że bank tamtejszy wydał dla publiczności ostrzeżenie przed fałszywemi banknotami tego banku z roku 129, rozpowszechnionemi przez bandę fałszerzy w Pekinie i Tien-Sinie. Bank ten posiada wiadomość, że puszczono już w obieg 2.000 biletów bankowych, po 100 dolarów chińskich każdy. Fałszywe banknoty mają być fabrykowane w Moskwie.

NOWY TRANSPORT JASKÓŁEK SAMOLOTEM. W okolicach Wiednia spadły w tych dniach po raz drugi tysiące jaskółek, zaskoczonych przez mroźne prądy powietrzne. Zbieraniem ptactwa, jak poprzednio, zajęła się młodzież szkolna. **5.000 jaskółek tym razem przewieziono do Konstantynopola.** Pozatem drugi transport, złożony z 4.000 sztuk wysłano **do Konstatynopola z Budapesztu**, gdzie również były zaskoczone przez zimne wiatry.

3.000 OFIAR RUCHU KOŁOWEGO W LONDYNIE. Wedle statystyki angielskiego Urzędu Ruchu Kołowego, w ciągu roku 1930 w wypadkach samochodowych na ulicach wielkiego Londynu zginęło śmiercią natychmiastową, lub w następstwie zranienia, w szpitalach i mieszkaniach prywatnych, przeszło 3.000 osób obojga płci stałych lub przejezdnych mieszkańców stolicy. Dziennie więc samochody londyńskie zabijały w ubiegłym roku około dziesięć osób.

SAMOBÓJSTWO CZESKIEGO MILJONERA. Czeski „król" bawełny, posiadacz kilkunastu przędzalni i tkalni w Bernie Morawskiem, miljoner Jerzy Mautner odebrał sobie życie przez zatrucie się gazem świetlnym. Przyczyną rozpaczliwego kroku były **trudności finansowe.** Długi Mautnera przekraczają kilka miljonów koron czeskich.

NOWY TYP SOWIECKIEGO SAMOLOTU. Sowieckie zakłady lotnicze wypuściły nowy typ samolotu pod nazwą „Stal II". Aparat zbudowany jest całkowicie **ze stali nierdzewiejącej** i jakością przewyższać ma najnowsze typy zagraniczne. Wkrótce rozpocząć się ma masowa produkcja samolotów tego typu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Teatr, muzyka, film

Szaljapin przedsiębiorcą filmowym.

Paryski dziennik rosyjski „Wozrożdenie“ podaje, iż sławny śpiewak Szaljapin przystąpił do zorganizowania przedsiębiorstwa filmowego p. n. „Chaliapine Film“, zadaniem którego miało być nagrywanie filmów operowych z Szaljapinem, oraz innymi śpiewakami rosyjskimi. Dziennik ten podaje dalej, że jedna z wielkich wytwórni amerykańskich dowiedziawszy się o tym projekcie, nadesłała depeszę, w której prosi Szaljapina o wstrzymanie się od podpisania kontraktu, do czasu przybycia jednego z dyrektorów tej wytwórni, który wyjeżdża specjalnie w celu porozumienia się z Szaljapinem w sprawie ewentualnego zaangażowania go do Ameryki, przyczem wymieniają sumę 100 tysięcy dolarów jako proponowane honorarjum.

Kobieta - kapelmistrz

dyrygowała koncertem w Warszawie.

W warszawskiej Filharmonji odbył się w ubiegłą niedzielę koncert symfoniczny tem ciekawy, że przy pulpicie, po raz pierwszy w historji Filharmonji stołecznej, stanęła kobieta-dyrygent p. **Antonia Brice**, podobno Amerykanka.

Mówią, że w Ameryce kobiety-dyrygentki nie należą do rzadkości, w Europie zaś były i są jeszcze zjawiskiem niecodziennem. Z pośród wielu przeciwników kobiecej batuty charakterystycznem jest oświadczenie zdecydowanego wroga dyrygentów-kobiet, zmarłego przed kilku laty, jednego z najwybitniejszych dyrygentów, Artura Nikischa. „Ostatniemi czasy — powiedział Nikisch — wzbudziła się w kobietach ambicja do zdobycia, narówni z innemi zawodami, także zawodu dyrygenta. Do mojej lipskiej szkoły dyrygentów zgłosiło się ongiś wiele kandydatek. Niestety, byłem zmuszony odmówić im przyjęcia i to z następującego powodu: przy dzisiejszym stanie rzeczy **nie mają panie żadnych widoków, nawet** w wypadku **szczególniejszego uzdolnienia**, by dojść do praktycznego wykonywania zawodu dyrygenta. Ich wykształcenie dostarczy im tylko zadowolenia platonicznego. A jednak nie mogą one pojąć samej istoty tego, dlaczego kobiety, u których ogólne uzdolnienie muzyczne jest tak wybitne, nie miałyby być zdolne do sprawowania także i tej funkcji“.

A jednak... Amerykanki nic sobie z tego powiedzenia mistrza batuty nie robią, czego dowodem jest p. Brice, której recenzenci pism stołecznych przyznali, **że dyrygowała doskonale**, prezentując się jaknajlepiej w różnych rodzajach stylów, gdyż umiała przeprowadzić swe koncepcje muzyczne zarówno w „tenorze“ Beethovena jak i „Don Juanie“ Straussa, oraz w 5-tej symfonji Czajkowskiego.

Jak widzimy więc, dzisiejszy świat zmienia swój stosunek do wczorajszych jeszcze dogmatów w świecie sztuki tak zawrotnie szybko, że musimy swe zapatrywania poddawać ustawicznej rewizji.

CIĘŻKA SYTUACJA PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH W STOLICY.

Wobec unieruchomienia teatrów miejskich w Warszawie, liczne rzesze pracowników teatralnych (chór, balet, orkiestra), poza artystami, którzy zorganizowali samopomoc koleżeńską, znalazły się w ciężkiej sytuacji materjalnej. Kasa miejska dotąd nie wypłaciła im bowiem całkowitych pensyj za sierpień. Nadto, pomimo przyznania części pracownikom emerytur, **zaopatrzenie emerytalne nie jest wypłacane.**

W lepszem położeniu są pracownicy techniczni, gdyż termin wymówienia ich pracy upływa w późniejszym okresie. Pracownicy ci odbywają stale narady w związku zawodowym pracowników samorządowych, w celu opracowania planu, który dałby możność ich zatrudnienia.

Notatnik filmowy.

Jak się dowiadujemy, używany powszechnie w filmach amerykańskich system „gagów“, t. j. pomysłów zbiorowych, znajdzie nareszcie szersze zastosowanie w polskiej komedji filmowej p. t. **„Ułani, ułani, malowane dzieci“.** W głównych rolach tego filmu wystąpią znani aktorzy rewjowi: „Lopek“ Krukowski i Dymsza.

Znana z szeregu doskonałych filmów niemych „gwiazda“ ekranów **Gloria Swanson** wystąpi wkrótce w dźwiękowcu p. t. „Słuchaj mego impulsu“. Partnerem jej będzie Ben Lyon.

Tygodnik filmowy „Kino“ donosi że **Pola Negri** przybędzie do Polski na wakacje, ale dopiero za trzy lata. Tymczasem wraca do Hollywood, gdzie będzie nakręcany jej pierwszy film mówiony, którego scenarjusz ma być oparty na sensacyjnej tragedji serbskiej królowej Dragi.

Reżyser filmowy awangardy francuskiej, Dorosne, realizuje ciekawy film mówiony i dźwiękowy p. t. **„Wiek kamienny“**, w którym wystąpią nie ludzie, lecz posągi i pomniki paryskie!

Chińskiej artystce filmowej, znanej powszechnie Annie May Wong grozi obecnie konkurencja. Mianowicie przemysłowiec i reżyser filmowy Howard Hughes wynalazł nową żółtą „gwiazdę“ o wdzięcznem nazwisku Butterfly Wu, która typem swym przypomina bardzo starzejącą się Mary Pickford. Pani Wu nagrywa obecnie film w Szanghaju.

Francuski reżyser Marcel de Hubsch jest autorem trzech ciekawych filmów dokumentalnych: „Wielki Paryż“ (historja Paryża od Lutecji do dni dzisiejszych), **„Odkrycie ziemi“** (nowe wynalazki techniczne i podróż w stratosferę prof. Piccarda), oraz **„Miasto na oceanie“** (reportaż z wielkiej parowca transatlantyckiego).

——o——

W ogrodzie zoologicznym.

„Ona za darmo z wody nie wyjdzie“. — Halina, Basia, Biniek i — rybki. — Mama-słonica i mama Rysia. — Wymiana słów między lampartem a lwem. — Wydry uprawiają bon-ton.

Jesień uśmiechnęła się do nas na ostatku cieplemi, jasnemi promieniami. W parkach, zieleńcach i skwerach — ruch. Spragniona słońca dzieciarnia wyległa tłumnie i zapełniła sobą wszystkie aleje. Do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie ciągną procesje.

Nad sporą sadzawką na słupku zatknięta deszczułka z napisem: „**Foka**“. Na trawie siedzi młodzieniec, który szkicuje coś kolorowemi ołówkami. Obok skrzynka z napisem: „pokarm dla foki“. Ale samej foki nie widać. Tylko kręgi na wodzie zdradzają jej ruch podwodny.

Młodzieniec na chwilę przerywa swe zajęcie.

— Niech państwo kupią trochę rybek dla foki, to zaraz się pokaże — objaśnia uprzejmie. — Ona za darmo z wody nie wyjdzie.

Kupujemy torebkę cuchnących rybek za 50 groszy. Jakoż zdążyliśmy wyciągnąć pieniądze, woda wzburzyła się, kilka mocnych kręgów zatoczyło się szeroko i foka wystawia z wody łakomy pyszczek, opierając się mocno na łapach. Duże, mętne oczy śledziły z chciwością nasze ruchy. Jedna rybka, druga, trzecia i już po wszystkiem. Plusk wody — i foki niema.

— Sprytne bydlę — zauważył z uznaniem sprzedawca. — Jeżeli gość za darmo chce oglądać — niema głupich. Nie pokaże się.

Sądzę, że sprzedawca i foka zawarli coś w rodzaju cichej spółki, na której obie strony doskonale wychodzą. Trzeba im to jednak zapisać na korzyść zdolności handlowych.

Niedźwiadki są tak zabawne, że można im przebaczyć ich łakomstwo. W dużej klatce siedzi **stary niedźwiedź**, w drugiej obok, niedźwiedzica z małemi. Ujrzawszy gości, wszystkie podchodzą do kraty, przestępują przytem z łapy na łapę i jęczą żałośnie, tak, jakby były chore. Ale to tylko prośba o łakocie. Stary niedźwiedź nie może się doczekać. Zaczyna podskakiwać, liże rozpaczliwie łapę, skrobie się za uchem i odtwarza coś w rodzaju tańca, mrucząc przytem zabawnie. Dostawszy jabłko, uspokaja się na chwilę, ale potem zaczyna dopominać się jeszcze natarczywiej. Wszystko to jednak komedja dla wzbudzenia litości. Po odejściu publiczności od klatki, niedźwiedzie rozglądają się, konstatują, że nie warto się zgrywać i najspokojniej udają się do snu w klatce.

Jeszcze sprytniejsze są **białe niedźwiedzie**, rezydujące na wspaniałem terytorjum skalnem z dużym basenem do pływania. Siedzą wszystkie trzy na skałach i czekają na zwiedzających. Wiedzą doskonale, że każdy gość chce je zmusić do pływania i grają na psychologji. Kupujemy znowu torebkę z rybami i wrzucamy kolejno do wody. Biała niedźwiedzica patrzy obojętnie w przestrzeń i ani drgnie.

— No, Halina, do wody! — mówi groźnie dozorca.

Ale Halina udaje, że nie słyszy. Zupełnie, jakby nie do niej się mówiło.

— Bo to, proszę państwa, ona idzie tylko za mięsem — usprawiedliwiającym tonem tłómaczy dozorca. — Jak jej rzucić mięso, to pójdzie i wtedy weźmie i rybkę. Ale na samą rybkę nie pójdzie, bo czeka na coś lepszego.

— A tamte dwa?

— Basia to idzie tylko za bułkami i to trzeba jej rzucić najmniej osiem. A Biniek to najbardziej leniwy, rzadko chodzi do wody i tylko wtedy, gdy sam chce.

Szanujemy niezależny duch Binka, ale Halina daje się wreszcie przekupić bułką i z pluskiem wpada do wody. Łaskawie wyłapuje przy sposobności i rybki. Basia okazuje przytem pewne zainteresowanie i daje do zrozumienia, że poszłaby na ustępstwa, ale zostaje ukarana za chciwość: nie kupujemy ośmiu bułek i odchodzimy.

Przy słoniach największe ożywienie. Ulubienica publiczności, słonica Kaśka, zajęta jest obgryzaniem gałęzi, wielkości sporego drzewka. Obłamuje je po kawałku i chrupie z chrzęstem, niczem rzodkiewki. **Młody słoń Jańcio** wyciąga trąbę do publiczności. Jakaś młoda mama, która przyprowadziła dwie pociechy, stara się zaszczepić w nich męstwo. Czteroletnia Wandeczka po kilku próbach odniosła nad sobą zwycięstwo: sama podaje marchewkę Jańciowi, drżącą trochę rączką. Ale dwuletni Ryś nie może się przemóc.

— Wstydź się Rysiu! Jańcio nic ci nie zrobi, Jańcio dobry! — tłómaczy mama. — Wandeczka taki zuch, choć dziewczynka, a ty, chłopczyk, boisz się?

Ryś chciałby, ale się boi. W ostatniej już chwili, kiedy trąba już jest tak blisko, następuje wybuch szalonego płaczu i marchewka wylatuje z rączki. Wszyscy już są zainteresowani i zachęcają Rysia, każdy na swój sposób. Sprawę rozstrzyga Kaśka, która odsuwa Jańcia i dłuższą trąbą wyrywa Rysiowi następną marchewkę.

Lwy są dziś w dobrym humorze. Cztery młode lewki śpią, jak kociki przytulone do siebie. Stare lwy siedzą przy samej kracie, patrząc pozornie dobrotliwie na publiczność. W sąsiedniej klatce lampart biega niespokojnie. Zatrzymał się i uchwycił łapami za pręty, dzielące od lwów. Paszcza otwiera się bezgłośnie i szczerzy, jak u kota. Zaczepia lwa, prycha gniewnie. Lew podchodzi leniwie i mierzy spojrzeniem lamparta. Odwraca się i jednem uderzeniem ogona w klatkę daje do zrozumienia, że niema o czem gadać. Sprawa załatwiona. Lampart kładzie się. Jest upokorzony.

Przy sposobności zrobiliśmy spostrzeżenie, że **biedne wydry** obgadywane są zupełnie niesłusznie. Rozwydrzone są foki, wilki, niedźwiedzie, które bezczelnie wymuszają przysmaki, natomiast wydry zachowują się skromnie i z godnością. **O nic nie proszą**, dają się oglądać za darmo, są pełne gracji i wdzięku w swych zabawach.

H. Nal.

Ruch wydawniczy.

Październikowy numer „PRZYRODY I TECHNIKI“ przynosi artykuły: Dyr. J. Borowika „O zasoleniu Zatoki Gdańskiej“, Dr. B. Szabuniewicza „O nowej teorji działania ustroju nerwowego (teorji Weissa)“ Inż. J. Szmida p. t. „Celuloid“.

W działach notatek poświęcono wspomnienie dziełu Fardaya, którego rocznicę święci dziś świat naukowy, pozatem podano szereg nowości z dziedziny fizyki, fizjologji, geografji (badania w dorzeczu Kołymy w Grenlandji lot Zeppelina), kartografji, awiacji (zastosowanie motoru Diesel'a do lotnictwa) i z wielu innych dziedzin, których dla braku miejsca nie wymieniamy. Numer kończy kalendarzyk astronomiczny i przegląd książek.

Józef Unierzyski.

Całość artystycznego dorobku tego artysty, którego płótna widzieliśmy w Salonie wiosennym Warszawy, jest dla nas pięknym przykładem przywiązania do najszlachetniejszych tradycji sztuki polskiej, której korzenie tkwią głęboko w przeszłości, a która mimo rozmaitych wpływów umiała zachować swoje właściwości całkiem szczególne.

Józef Unierzyski realizuje w ciszy i skupieniu dzieło osobiste podług ideału, który go pobudza do przedstawienia najszlachetniejszych uczuć, jakie mogą ożywiać duszę ludzką.

Nie troszcząc się o modernizowanie — czytamy we wrześniowym numerze Revue moderne des arts et de la vie — swego talentu, by go zastosować do gustu bieżącego dnia, Unierzyski nie chciał się wyrzec swych pierwszych ideałów, ani też uwolnić się od twardej dyscypliny artystycznej, nabytej od swych pierwszych mistrzów. Starając się raczej zadowolić samego siebie, niż pozyskać rozgłos, artysta ten nie uległ tendencji malarstwa nowoczesnego, będąc pewnym, że zapoznanie się z elementarnemi regułami rysunku i malarstwa jak i nieznajomość pięknej techniki dawniejszej mogą wprowadzić tylko bankructwo sztuki.

J. Unierzyski urodz. w r. 1863 w Milewie, rozpoczął swe studja artystyczne pod kierunkiem prof. Gersona i Kamińskiego. W roku 1881 wyjechał do Włoch i wstąpił do „Scuola libera“. Wykształcenie, które tam otrzymał wpłynęło trwale na orjentację i ewolucję jego talentu.

Powróciwszy do Polski w r. 1885, zapisał się do Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Dwa lata później otrzymuje medal złoty i zostaje mianowany profesorem. W dwadzieścia lat potem rezygnuje z funkcji profesora, aby się całkowicie poświęcić sztuce. Unierzyski, należy również zaznaczyć, był zięciem Matejki.

Malarstwo religijne zajmuje wybitne miejsce w pracy tego malarza. Kompozycje te są wyjęte przeważnie z wydarzeń życia Chrystusa, jak Zwiastowanie, Ucieczka do Egiptu, Uzdrowienie opętanego, św. Łukasz malujący Madonnę, Zdjęcie z Krzyża i t. d.

Jemu również zawdzięczamy wzruszającą postać Chrystusa i głowę Archanioła Michała o wielkiej potędze wyrazu — z mieczem ognistym w ręku. Z pomiędzy świeckich dzieł Unierzyskiego wymienić należy uroczą „Dziewczynę z królikiem“ wykazującą różnorodność talentu artysty.

Sport.

Kusociński startuje w Wiedniu.

W najbliższą sobotę dnia 17. b. m. odbędą się w Wiedniu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaproszony został m. innymi również najwybitniejszy długodystansowiec polski Kusociński. Zawodnik polski startować będzie w biegu na 5 kilometrów. Przeciwnikami jego będą słynny Zoballa (Argentyna), Kościak (Czechosłowacja) i najwybitniejsi zawodnicy austrjaccy. Z Wiednia **uda się Kusociński** prawdopodobnie do Paryża, gdzie startować będzie dnia 25 października w biegu na 5 kilometrów.

Pierwsze w Polsce wyścigi ślizgaczy na Wiśle.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędą się w Warszawie z inicjatywy oddziału śródlądowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej **wyścigi szybkobieżnych motorówek.** Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. Z tego względu wywołała wielkie zainteresowanie. Program wyścigów obejmuje 6 biegów dla 2 grup zawodników na przestrzeni 2, 5 i 10 klm. Do pierwszej grupy wchodzą zawodnicy na łodziach typu wyścigowego z przyczepnemi motorami o sile od 16 do 20 HP. Do drugiej grupy od 20 do 25 HP.

——ooo——

WISŁA — LEGJA. Mecz tych dwóch drużyn zawsze należy do ciekawych i zaciętych. Obydwie bowiem drużyny od szeregu lat są rokrocznie najpoważniejszymi kandydatami na tron mistrzowski. Niedzielne spotkanie będzie należało do tem ciekawszych, że Wisła po ostatnim sukcesie w Poznaniu, będzie się starała uzyskać zwycięstwo na własnem boisku nad zawsze groźnym rywalem i zrehabilitować się za porażkę poniesioną w rozgrywkach wiosennych (1:0). Legja ze swej strony zapewne dołoży wszelkich starań, aby pozycję swoją w tabeli ugruntować.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 16 października.

Piątek 16: św. Gerarda Maj.
Sobota 17: św. Małgorzaty Alacoque, św. Jadwigi.
Sobota 17: wschód słońca o godzinie 6.23, zachód o 17.07.

—ooo—

DELEGACI KOM. WYK. „ODRODZENIA" W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyli p. Ignacy Kruszyński, prezes Komitetu Wykonawczego Odrodzenia i p. Zbigniew Draniewicz, członek Głównej Komisji Rewizyjnej Odrodzenia w związku z rozpoczęciem się prac w środowisku krakowskiem. Poza sprawami swej organizacji, delegaci jako kierownicy Komisji dla prac intelektualnych Związku Akad. Organizacyj Kat. krajów słowiańskich, nawiązują kontakt z krakowskiemi stowarzyszeniami młodzieży.

PRZYJAZD STUDENTÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH Z WROCŁAWIA. W dniu 16 bm. przybywa do Krakowa wycieczka studentów Akademji Sztuk Pięknych z Wrocławia. Wycieczka zabawi dwa dni i będzie gośćmi Bratniej Pomocy studentów Akademji krakowskiej. Goście zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie.

3.000 OSÓB zwiedziło w ostatniej niedzieli wystawę Kossaka, oraz grupy „Kolor" i Terleckiego w Pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim. Wystawa ta cieszy się olbrzymiem powodzeniem i nie tylko w święta, lecz również w dni powszednie salony Towarzystwa są szczelnie wypełnione. Niemal wszystkie szkoły krakowskie były już na wystawie, obecnie zjeżdżają wycieczki z bliskiej prowincji. Na wystawę Kossaka przybyło kilka nowych dzieł mistrza. Wystawa potrwa jeszcze tylko dwa tygodnie, kto więc jej nie widział powinien nie opuścić tej niecodziennej sposobności.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji III., na którem uchwalono upoważnić prezydenta miasta do pokwitowania i odbioru waluty pożyczkowej z tytułu konwersji pożyczek Banku Gosp. darstwa Krajowego. Następnie odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj: II i III. na k órem uchwalono przedłużenie kontraktu w przedmiocie Spółki „Caro".

ZASŁABŁA NAGLE na ul. św. Tomasza Helena Serafinowa z Cholerzyna. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy i przewiózł ja do szpitala.

BURAKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Kierowca samochodu ciężarowego Nr. 34441 Wojciech Lis, wskutek nieostrożnej jazdy wpadł na parokonną furmankę, naładowaną burakami. Przy furmance, zostało złamane tylne koło. Zarówno szofer, jak woźnica Michał Rumian wyszli z wypadku bez szwanku.

SCHWYTANA SZAJKA WŁAMYWACZY. Bolesław Zając zgłsił w policji, że w czasie jego nieobecności włamano się do jego mieszkania przy ul. Pasterskiej 16 i skradziono mu garderobę wartości 500 zł. Sprawcy kradzieży zostali przez posterunkowego w Podgórzu ujęci, gdy powracali ze zrabowanym łupem. Są to Szczepan Widła l. 27, Józef Marszałek l. 24, Ludwik Kohn, l. 22, i Józef Gąsiora l. 28. Ciąży na nich podejrzenie, że dokonali szeregu innych kradzieży mieszkaniowych. Skradzioną garderobę w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

OKRADZIONY W SZATNI. Władysław Stolarski, zgłosił w policji, że skradziono mu z szatni na boisku krakowskiego Klubu tenisowego przy ul. Czarnowiejskiej, walizkę z garderobą, aparat radjowy i 140 zł.

POŻAR PIWNICZNY. Straż pożarna wyjeżdżała na ul. Józefa 5. gdzie wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez okienko piwniczne zapaliły się w piwnicy Dawida Langera próżne worki. Straż ogień ugasiła.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LOTERJA FANTOWA. W niedzielę 18 października popołudniu w ogrodzie Strzeleckim przy ulicy Lubicz odbędzie się loterja fantowa wraz z zabawą na dochód dokończenia budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych w Krakowie przy ulicy Rakowickiej.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krąg interesów".
Sobota: „Rabunek u jubilera" (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Powrót do grzechu" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Rabunek u jubilera" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).
ŚWIT: Złota Młodzież.
SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo".
APOLLO: „On i Jego siostra" (w gł. rolach Vlasta Burian, Anny Ondra).
BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).
CORSO: Kochanka straceńca (w rol. gł. Ita Rana).

Triumf idei.

Wrażenia z Kongresu przeciwalkoholowego.

Organizator Kongresu przeciwalkoholowego w Krakowie, p. K. Kalinowski, otwierając Kongres wobec dygnitarzy Kościoła i Państwa w przepełnionej największej sali Krakowa miał prawo powiedzieć, że jest to **triumf idei trzeźwości**, skoro tensam świat naukowy, który kilkadziesiąt lat temu drwił sobie z garstki pierwszych u nas apostołów walki z alkoholizmem, jako z dziwaków opętanych bzikiem abstynencji, dzisiaj patronuje temu ruchowi. Dlatego nietylko jako goście oficjalni witają dziesiąty z rzędu kongres ogólnopolski przedstawiciele najwyższych instytucyj naukowych, ale i w programie jego prac znalazło się wiele nazwisk uczonych.

Wśród referentów Kongresu zabierali głos higjeniści, interniści, neurolodzy i psychjatrzy, omawiali sprawę uczeni ze stanowiska embrjologji i patologji, występowali lekarze łączący swoją praktykę lekarską z robotą społeczną, i wszyscy razem wnieśli w dziedzinę najnowszej wiedzy, jaką jest alkohologja, dużo nowego materjału, przez co — jak to określił, zamykając Kongres, jego przewodniczący prof. Gantkowski — wielki ten zjazd uczynił znaczny krok wprzód na tem polu, dokonał wielkiego rzutu naukowego, a więc świetnie spełnił swoje zadanie.

Ale poza tą jego specjalną stroną, dla której udało się organizatorowi Kongresu pozyskać powagi naukowe, stał się ten zjazd, również według wyrażenia wspomnianego profesora, wielkiem zdarzeniem społecznem. Oto urządzono go na tak wielką skalę właśnie w momencie, kiedy sprawa walki z alkoholizmem z zakamarków cichej roboty nielicznych grup ośmieszanych propagatorów, wyszła na szerokie forum opinji publicznej. **To bój, jaki świeżo stoczono na gruncie parlamentarnym w sprawie zmiany ustawy**, sprawił, że zagadnieniem walki z pijaństwem zainteresował się w kraju ogół społeczeństwa, czytając w prasie namiętne na ten temat polemiki. Nic dziw tedy, że i tą stroną sprawy musiał się zająć Kongres, którego pracę w depeszy powitalnej jeden z sędziów Sądu Najwyższego nazwał słusznie praca państwowo-twórcza. Oto naczelna rezolucja przyjęta jednomyślnie na końcowem plenum, powiada, że Kongres uznaje, iż **obalenie ustawy z roku 1920-go niweczy fundamenty prawne walki z alkoholizmem w Polsce i dlatego uważa za niezbędne przywrócenie tej ustawy**, na tymczasem zaś wyraża przekonanie, że nowe przepisy będą z całą ścisłością wykonywane i domaga się, by w tem pomagały organizacje przeciwalkoholowe, społeczne, oświatowe, wspól dzielcze.

Z nowemi przepisami w tej dziedzinie, z brakami nowej ustawy, zaznajamiali niektórzy referenci uczestników Kongresu. Toczyła się na ten temat i dyskusja. Najciekawsze momenty pod tym względem znalazły się w sekcji społecznej, gdzie przedstawiano w przerażających przykładach stan rzeczy na wsi i w życiu proletarjatu miejskiego. Tu silne wrażenie wywarły słowa ks. dra Machaya o niedoli robotników; tu z niezwykłą ciekawością słuchano b. posłanki Kosmowskiej, gdy mówiła o głodzie piękna w duszy ludu i konieczności zaspokojenia go, by właśnie tym sposobem oderwać go od ohydy pijaństwa.

Działacze społeczni oddający się walce z alkoholizmem odchodzili z Kongresu nie z próżnemi rękoma. Dano im mnóstwo nowych wskazówek do dalszej akcji na podstawie doświadczeń w smutnej praktyce. Ale poza specjalnymi pracownikami w tej dziedzinie dużo skorzystali ludzie, dla których otwarto na ścieżaj drzwi dwudziestu zebrań kongresowych. Przyszli posłuchać któregoś referatu o tytule zaciekawiającym, lub któregoś prelegenta budzącego większe zainteresowanie — i chodzili dalej z sekcji na sekcję — zdumieni ogromem tego zagadnienia. To też w ciągu trzech dni obrad nie brakło słuchaczów nigdzie. Nawet wtedy, gdy jednocześnie odbywały się zebrania kilku odrębnych sekcyj, wszędzie sale napełniały się i uczestnikami i publicznością. A już sekcjo obradujące w gmachu O. Kuznowicza przy ul. Skarbowej, ściągały po tysiące kilkaset osób.

Tam również ciągnęły rzesze na **wystawę przeciwalkoholową**, świetnie urządzoną; tam w specjalnej składnicy zaopatrywano się w wydawnictwa, podręczniki i pomoce naukowe. I tutaj też w tym gościnnym domu zebrali się uczestnicy Kongresu z wszystkich stron Polski, by zbliżyć się, lub odnowić dawne więzy ideowe. Niezwykle silne wrażenie wynieśli oni z tego skromnego zebrania towarzyskiego z powodu krótkiego widowiska scenicznego, jakie im dano na wstępie. Był to — jak się jeden z najpoważniejszych widzów duchownych wyraził — najmocniejszy referat kongresowy, przedstawiony plastycznie dla zilustrowania głębokich myśli w sposób niedający się zapomnieć. Jego tytuł: „Dom Życia", autorką Ela Oleska. Rzecz napisana na Kongres, została oddana wizyjnie w sposób nader efektowny, a już obraz pantomimiczny „Winnica śmierci" pozostanie chyba w duszy widzów na zawsze, jako synteza odwiecznego zmagania się Ducha Ciemności z Duchem Światła, i z perspektywą ostatecznego zwycięstwa Dobra nad Złem. Właśnie triumf tej idei przyświecał krakowskie mu Kongresowi.

Verax.

WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA. W piątek dnia 16 bm. odbędzie się w sali Kopernika Uniwersyt. Jag. wieczór recytacyjny dra. J. Ronarda Bujańskiego, lektora wymowy U. J. który jo dłuższej przerwie spowodowanej studjami i pracą artystyczną w Niemczech (wieczory żywego słowa i filmy dźwiękowe) wystąpi znów przed publicznością krakowską. Początek o godzinie 7 wieczór.

—o—

W sprawie korporacyj akademickich.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie: w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym akademickim ukazał się na U. J. „Informator Akademicki", broszura wydana przez „Życie Akademickie" w Warszawie. W broszurze tej umieszczono na stronie 11 niewiarygodny wprost paszkwil na korporacje akademickie. Rzucono tam obelgi na ogół młodzieży korporacyjnej, grupującej w swych szeregach znaczny procent akademików, twierdząc że tylko rozpija młodzież, obniża poziom moralny i umysłowy przeciętnego akademika, przyczynia się do malwersacyj i kradzieży. Autorzy posunęli się do niesłychanych zwrotów, posiadających cechy oszczerstwa karanego kodeksem karnym, pisząc:

„Nazwa korporant nierozerwalnie łączy się w pojęciu każdego z każdą awanturą uliczną akademików, z każdym występkiem bojówkarskim, z każdą defraudacją czy nadużyciem w organizacjach akademickich, czy nawet poza obrębem świata akademickiego".

Wiedząc, że ogół społeczeństwa polskiego docenia pracę ideowo-wychowawczą polskich korporacyj akademickich, czego wyrazem jest fakt, że najwybitniejsze jednostki Rzeczypospolitej piastują godność seniorów, lub protektorów korporacyj. — Korporacje krakowskie nie zamierzają polemizować z gołosłownemi oszczerstwami „Informatora" i komunikują, że zwróciły się do Rektora U. J. z prośbą o zakaz kolportowania broszury.

Kolportowanie „Informatora" zostało przez Rektora zakazane. Równocześnie zwrócono się do władz sądowych, by pociągnąć autorów i inspirantów broszury do odpowiedzialności sądowej.

Targnął się na swe życie z powodu nędzy i choroby.

Na plantach u wylotu ulic Sławkowskiej i Długiej, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego, **Stanisław Szawan** (l. 29), zam. przy ul. Wita Stwosza 18. Powodem rozpaczliwego kroku były **brak środków do życia i nieuleczalna choroba piersiowa**. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył desperata i przewiózł go do szpitala.

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek.

W rowie przydrożnym w Borku Fałęckim pod Krakowem znaleziono jakiegoś mężczyznę w wieku około 75 lat, leżącego **bez przytomności z szeregiem ran tłuczonych na całem ciele**. Jak stwierdzono jest to **Władysław Skok** i pochodzi z Dobczyc. W ciągu nocy **Skok zmarł**. Zwłoki umieszczono w kostnicy miejscowego cmentarza. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia czy ma się tu do czynienia ze zbrodnią, czy też Skok upadając z wycieńczenia do rowu uległ przypadkowym obrażeniom.

PRZYJAZD NARODOWEGO POETY HEBRAJSKIEGO DO KRAKOWA.

Dziś, t. j. w piątek przyjeżdża do Krakowa Chaim Nachman Bialik, narodowy poeta żydowski, honorowy członek Prezydjum światowego Pen-Klubu i prezes Pen-Klubu w Palestynie. Na jego cześć żydzi krakowscy przygotowują szereg uroczystości.

NAPAD NA TLE POLITYCZNEM.

We środę późnym wieczorem grupa osób napadła na lokal Związku pracowników gastronomiczno-hotelarskich przy ul. Brackiej 8. Napastnicy rozbili lokal związkowy i zabrali aparat telefoniczny, maszynę do pisania, zapiski organizacyjne i t. d. Napad ma tło polityczne.

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta" (w gł. roli Tim Mc. Cox).
KINO WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej" pow. Margarety Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne).
UCIECHA: „Król bulwarów" (George Milton).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych zachwycająca, stylizowana komedia Benaventa — „Krąg interesów", która zyskała sobie w Krakowie pełne uznanie, a jej wykonawcy gorący aplauz. Jutro premjera sensacyjnej nowości najwybitniejszych scen europejskich — „Rabunek u jubilera", której autor — Władysław Fodor — cieszył się dotąd prawdziwą sympatją naszej publiczności. Po ostatnim sukcesie jego „Myszy kościelnej", niewątpliwie i ta ironiczna komedja o sensacyjnem zacięciu zainteresuje Kraków. W premjerze jutrzejszej, przygotowanej reżyserską przez p. J. Szyndlera, udział biorą pp.: Zofja Marcinowska, występująca po raz pierwszy w Krakowie, oraz Eichlerówna, Burnatowicz, Hierowski, Kulakowski, Michalak, Modrzewski, Szymborski, Turski, Wroński i in. Nowa wystawa art. mal. M. Różańskiego.

PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE. W najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych, ukaże się znów komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" w premjerowej obsadzie. W poniedziałek po południu, po cenach najniższych drugie przedstawienie szkolne, które wypełni dramat Juljusza Słowackiego „Mindowe". Początek przedstawienia niedzielnego o godz. 3.30 po południu, poniedziałkowego zaś o godz. 4-tej.

OPERA — „TRAVIATA". W poniedziałek 19 b. m. występuje opera krakowska z piątą w tym sezonie premjerą „Traviata" Verdi'ego. Premjerę tę uświetni współudział primadonny opery warszawskiej, Olgi Olginy, oraz pp.: T. Szymonowicza, tenora opery lwowskiej, S Romanowskiej, art. opery poznańskiej i A. Mazanka, art. opery katowickiej. Dalsze partje odtworzą pp.: Zbigniewiczówna, Mazurek Woźniak i in. Nad muzyczną stroną poniedziałkowej premjery czuwa niestrudzony dyr. Bol. Wallek-Walewski. Reżysersko przygotował całość p. S. Romanowski.

JUAN MANEN jeden z największych skrzypków wirtuozów hiszpańskich, który swoją grą pełną artyzmu zdobywa wszędzie całe audytorjum, wystąpi w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

ANTYCHRYST rozgłośny utwór sceniczny wielkiego dramaturga polskiego Karola Hubertа Rostworowskiego ukaże się na scenie teatru Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ulica Skarbowa 2. w sobotę dnia 17-ego bm. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Życie gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego.

Wzrost zapasu złota o 8 miljonów złotych, spadek zapasu dewiz o 20 miljonów.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października wykazuje zapas złota 576 miljonów 46 tysięcy zł. t. j. o 7 miljonów 990 tysięcy zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 16 miljonów 851 tysięcy zł. do sumy 98 miljonów 989 tysięcy zł. również niezaliczono do pokrycia spadły o 3 miljony 486 tysięcy zł. do sumy 130 miljonów 627 tysięcy zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4 miljony 226 tysięcy zł. i wynosi 630 miljonów 242 tysiące zł., natomiast stan pożyczek zastawowych podniósł się o 8 miljonów 696 tysięcy zł. i wynosi 111 miljonów 541 tysięcy zł. Inne aktywa spadły o 7 miljonów 580 tysięcy zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 18 miljonów 446 tysięcy zł. (216 miljonów 485 tysięcy zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 37 miljonów 748 tysięcy zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.04 procent (11.04 procent ponad pokrycie statutowe) pokrycie kruszcowo-walutowe 48.10 procent (8.10 procent ponad pokrycie statutowe).

Poraz pierwszy zatem, od długiego czasu wykazuje dekadowe zestawienie Banku Polskiego znaczny wzrost zapasu złota, bo o blisko 8 miljonów zł.

W szeregach dewiz zagranicznych notujemy niestety dalszy ubytek. łącznej wysokości przeszło 20 miljonów zł. **Mimo więc zakupu dolarów przez Bank Polski w ostatnich dniach 1-szej dekady b. r. odpływ dewiz był wcale poważny.**

——ooo——

Ucieczka ze wsi na niem. Pomorzu.

Ostatni komunikat naukowy Instytutu Bałtyckiego zawiera sprawozdanie z niemieckiej publikacji „Pommern-Jahrbuch", wydanego w Szczecinie. Na uwagę zasługuje to, co sami Niemcy piszą o trudnościach kolonizacji wewnętrznej i o odpływie ludności ze wsi do miast. Liczba ludności wsi utrzymuje się w Niemczech od roku 1875 na tym samym poziomie, natomiast **ludność miast wzrasta gwałtownie,** przyczem na naturalny przyrost miast przypada tylko nieznaczny procent. Co do Pomorza niemieckiego, to statystyka Izby rolniczej w Szczecinie podaje cyfrę **12 tysięcy ludzi, którzy opuścili wieś w ostatnich 18 miesiącac przed wydaniem książki,** z tego przeszło **4.000 udało się do Berlina,** reszta do Szczecina i do mniejszych miast Pomorza.

Szczecinowi brak pomieszczenia dla 25 tysięcy przeważnie dorosłych ludzi, podczas, gdy w **gminach wiejskich Pomorza niemieckiego jest 1.174 mieszkań próżnych.** Niema chętnych do pracy na roli. **Pomorze niemieckie sprowadza 15.750 robotników z zagranicy; są to oczywiście Polacy. Wskutek zakazów władz cyfra** ta dochodzi tylko do 1/3 cyfr przedwojennych.

Kolonizację wewnętrzną w roku 1919 zakrojono na 10000 osad rocznie na obszarze Niemiec Po dziesięciu latach **zdołano tylko uruchomić około 26.000 osad, z tego na same Prusy przypada 21.000.** Urzędowe czynniki wyraźnie wskazują kolonizacji cel „utrzymania niemczyzny, tam gdzie jest najsłabsza", a więc przedewszystkiem we wschodnich, kaszubskich powiatach Pomorza niemieckiego, około Bytowa i Lębarka. Jednakże w samym okręgu kaszubskim w wymienianych poprzednich 18 miesiącach, objętych statystyką, **8529 ludzi opuściło wieś i udało się do miast; w tymże okręgu jest 893 mieszkań próżnych.** „Wał niemieckich chłopów przeciw polskiemu narodowi", konieczny z powodu katastrofalnego obniżenia liczby urodzin, jest więc jeszcze daleki do urzeczywistnienia.

Z obliczenia rentowności gospodarstwa, gdzie właściciel posługuje się prądem elektrycznym i używa znacznej ilości sztucznych nawozów, wynika, że chłop niemiecki zbyt drogo gospodarzy, a i **stopa życia wydaje się zbyt wysoką,** jeżeli na 15 hektarowem gospodarstwie, na którem polski rolnik łatwo wyżyje i może jeszcze coś odłożyć, rodzina niemieckiego chłopa, składająca się z 6 osób, nie może się utrzymać.

———X———

Kolejnictwo rosyjskie upada.

P. Stephane Lauzanne, redaktor „Matina" ogłosił swą rozmowę z pewnym inżynierem. który badał w Rosji wykonanie słynnej „piatiletki". Inżynier oświadczył, że najsłabszą stroną tego wielkiego planu są transporty.

Plan sowiecki przewiduje rozbudowę sieci kolejowej w dalcko mniejszym zakresie, gdy go porównać z planami rządów carskich. Jednakże plan „piatiletki" nie będzie spełniony nawet w swych skromnych rozmiarach Tak twierdzi „Prawda", oficjalna „Prawda" sowiecka, gdy pisze: „Przewidywana rozbudowa sieci kolejowej da się urzeczywistnić **jedynie w 60% zamierzonego planu.** Brak nam materjału i sił roboczych. Linje kolejowe w Azji Środkowej otrzymały zaledwie 28% szyn, 22% materjału drzewnego i 6% potrzebnego cementu".

Brak w Rosji materjału drzewnego dla wewnętrznych potrzeb chociaż, jak wiadomo, rynki całego świata zawalone są drzewem rosyjskiem. **Co za dziwaczna gospodarka!**

Budować linje kolejowe — to nie wystarcza. Trzeba lokomotyw i wagonów. „W ciągu ostatniego kwartału 1930 r., pisze „Życie ekonomiczne", wykonano zaledwie 4% zamierzonego planu budowy lokomotyw i wozów kolejowych". **Cztery procent!**

Stokroć gorzej jeszcze od stanu budowy przedstawia się stan naprawy na kolejach sowieckich. Na „wzorowym" **odcinku Moskwa—Kursk 23% lokomotyw okazało się niezdatnemi do użytku, pozostałe 77% przedstawiało się tak smutnie, iż w ciągu jednego tylko miesiąca wydarzyło się na tym odcinku około 600 wypadków zatrzymania się pociągu z powodu złego funkcjonowania lokomotywy.** Przeciętnie w ciągu 1930 r. zanotowano na obszarze Rosji sowieckiej **25 wypadków kolejowych dziennie,** większość ich obfitowała w rannych zabitych, uszkodzenia toru i t. d. Skutkiem złej gospodarki na kolejach sowieckich szwankuje przewóz towarów. **W marcu 1931 r. załadowano ogółem o 118.000 wagonów mniej, niż wymagały tego nagromadzone zapasy.**

——:o:——

Nowe pensje w Kasach Chorych.

Najwyższa pensja w VIII stopniu 405 zł.

Z dniem 1 listopada rb. wchodzą w życie nowe normy uposażeniowe pracowników kas chorych.

Tabela nowych uposażeń przewiduje **12 stopni służbowych,** w tem 8 stopni pracowników umysłowych i 4 stopnie pracowników fizycznych. Do 9 i 10 stopnia służbowego, przewidzianych zasadniczo dla pracowników fizycznych, zaliczani będą również przyjęci na praktykę pracownicy umysłowi.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych wynosić będzie dla urzędników nieżonatych od **220 do 1.080 zł.,** przyczem za każde trzechlecie pracy doliczany będzie dodatek w wysokości od 22 do 60 zł. zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie urzędnika I-go stopnia, nieżonatego wynosić będzie **1. 440 zł.,** VIII-go stopnia zaś 330 zł. Dodatki rodzinne wynosić będą: na żonę od 30 do 60 zł., na dziecko od 15 do 30 zł. Maksymalny dodatek rodziny od 75 zł. do 150 zł., zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie wraz z dodatkami rodzinnemi wynosi dla I-go stopnia **1.590 zł.,** dla **VIII-go stopnia 405 zł.**

——ooo——

Lasy w Polsce.

23% o powierzchni Polski. — Na czwartem miejscu wśród eksporterów drzewa. — Wartość lasów — 6 MILJARDÓW ZŁ.

Obliczenia ministerstwa rolnictwa ustalają wielkość całego obszaru lasów w Rzeczypospolitej Poskiej na mniej więcej **8.970.000 ha.** Czy to jest dużo, czy mało?

Odpowiedź na to pytanie ułatwia nam dane, dotyczące innych państw europejskich.

Finandja posiada 65,2% swej powierzchni pod lasem, Szwecja 52,4%. Rosja Sowiecka 46,2%, Austrja 37,8%, **Czechosłowacja** 33%, Luksemburg 32.4%, Jugosławja 30,5% Bułgarja 28,2%, Łotwa 28%. **Niemcy 26,6%.** Rumunja 24,6%, Szwajcarja 23.6%; **Polska 23%,** Norwegja 22%, Portugalja 21%, Francja 19%, Włochy 17.9%, Litwa 17.8%, Belgja 17.1%, Estonja 16.2%, Węgry 11.8%, Grecja 10,8%, Hiszpanja 9.6%, Danja 8.1%; Holandja 7.2% Anglja 5,3%, Irlandja 1.4%.

Z tego zestawienia możemy wyciągnąć wniosek, że lesistość Polski jest mierna. Na uwagę zasługuje fakt, że więcej lasów mają nawet 2 kraje gęściej zaludnione, mianowicie Niemcy i Czechosłowacja. Polska natomiast przewyższa pod względem lesistości niektóre państwa, które u nas przywykło się uważać za lesiste, np. Litwę.

Biorąc pod uwagę wewnętrzne zapotrzebowanie oraz produkcję drzewa, czyli możliwości eksportowe, okaże się, że **Polska zajmuje wśród eksporterów 4-te miejsce,** wyprzedzona przez Rosję, Finlandję i Szwecję. Duży procent obszarów leśnych stanowi własność państwową i tak: w Bułgarji **82.9%,** w Jugosławji **66.6%** w Niemczech **34.7%** i w **Polsce 32%.**

Na życzenie ministerstwa skarbu ministerstwo rolnictwa przeprowadziło oszacowanie wartości lasów. Obliczono, że ogólna wartość lasów polskich wynosi 5.937.990.346 zł. Określając wartość poszczególnych kategoryj lasów w procentach otrzymujemy: lasy większej wartości **54,68** procent, państwowe—**37,32** procent i lasy mniejszej własności **8%.**

——ooo——

BANKRUCTWO WYTWÓRNI FILMOWEJ.

Wiedeńska wytwórnia filmowa „Sascha" zgłosiła niewypłacalność i zażądała wdrożenia postępowania ugodowego. Powodem niewypłacalności mają być zaburzenia w międzynarodowych obrotach płatniczych w przemyśle filmowym, w szczególności zaś w Niemczech.

WZROST BEZROBOCIA W CZECHOSŁOWACJI.

Bezrobocie w Czechosłowacji z końcem września wykazuje cyfrę **228.383 osoby,** t. j. o 13.343 więcej niż z końcem sierpnia. W październiku oczekuje się dalszego wzrostu bezrobocia, gdyż spadek funta angielskiego wywołał pogorszenie warunków produkcji w niektórych działach przemysłu, jak tekstylnym, szklarskim i t. d. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, wzrosło bezrobocie o przeszło 100%.

——:o:——

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda. Bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda. Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.86.

Dewizy: Holandja 362.00; 362.90, 361.10, Londyn 34.65, 34.74, 34.56, N. Jork 8.918, 8.938, 8.898; telegraficznie 8.923, 8.943 8.903. Paryż 35.14. 35,23, 35,05; Praga 26.41; 26.47, 26,35; Szwajcarja 175.15, 175.58, 174.72; Berlin nieoficjalny 206.50.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110, Węgiel 17; Lilpop 12.75; Starachowice 6.20.

Pożyczki: 3% budowlana 31, 4% inwestycyjna 74, 74.50, ta sama seryjna 80, 5% konwersyjna 41,25; 6% dolarowa 57; 7% stabilizacyjna 54; 52.50; Listy zast. B. G. K. 7-% 83.25, 8% 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda. Paryż 20.09, Londyn 19.75, N. Jork 510, Belgja 71.70, Włochy 26.35, Hiszpanja 45.50, Holandja 206.80, Berlin 117, Sztokholm 120, Oslo 113; Kopenhaga 112; Sofja 3.70, Praga 15.10, Warszawa 57.20, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Buenos Aires 118.

——ooo——

Radio.

Radjo rolnicze u nas i zagranicą.

W czem Polska wyprzedziła Niemcy?

Prasa zagraniczna pisze o wykorzystaniu radja i filmu w Niemczech dla celów propagandy i oświaty rolniczej. Mianowicie w roku bieżącym „Deutsche Welle", (towarzystwo utrzymujące w Niemczech radjostacje nadawcze) zorganizowało w obecności przedstawicieli ministerstwa rolnictwa próbny odczyt uzupełniony demonstrowaniem obrazów z pomocą latarni projekcyjnej. Próba polegała na tem, że w studjo rozgłośni berlińskiej prelegent mówił o „Nowoczesnem zużytkowaniu ziemniaków", powołując się na ilustrujące odczyt ten przeźrocza; odczyt odbierany był przez radjo w lokalu stowarzyszenia rolniczego, gdzie obok głośnika stała latarnia projekcyjna wyświetlająca właśnie do tego odczytu specjalnie opracowane przeźrocza.

Pogadanka słuchana przez rolników była więc jednocześnie urozmaicona obrazami świetlnemi, na które autor stale się powoływał, wyjaśniając na obrazach rzucanych w kolejności na ekran różne zagadnienia.

Rzecz cała ciekawi nas specjalnie z tego względu, że to, co w Niemczech **uważają obecnie dopiero za ciekawą próbę, u nas od trzech lat wprowadzone jest już w życie.** Mianowicie w 1928 roku podjęło Polskie Radjo wespół z Wydziałem rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łucku pracę zorganizowania odczytu hodowlanego, do którego opracowano serję przeźroczy i kilkanaście kopij ich rozesłano do szeregu kółek rolniczych na Wołyniu posiadających aparaty głośnikowe i latarnie projekcyjne. Odczyt nosił tytuł „Dobra matka" i miał na celu ułatwienie rolnikom właściwego wyboru krów do chowu; prelegent mówiąc powoływał się kolejno na przeźrocza, wyświetlane jednocześnie we wszystkich kółkach rolniczych, gdzie słuchali odczytu rolnicy śledząc treść jego na obrazach świetlnych. Próba która obejmowała około 20 punktów odbiorczych, udała się znakomicie. Dalszemu rozwojowi tak pojętej akcji stanęły jednak na przeszkodzie znaczne koszta związane z przygotowaniem wielu seryj przeźroczy oraz mała ilość latarń projekcyjnych na wsi. Ciekawy ten pomysł przeobraził się w formę ilustrowania radjowych odczytów rolniczych nie przeźroczami, lecz ulotkami zawierającemi oprócz rysunków również skróty poszczególnych odczytów. Ulotki te wydawane przez Komisję Radjofoniczną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dołączane są stale do wszystkich pism rolniczych.

Wyżej opisany fakt świadczy o tem, że Dział Rolny Polskiego Radja w trosce o uprzystępnienie radjosłuchaczom rolniczych pogadanek radjowych wykazuje dużą pomysłowość.

W. T.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 17 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Płyty; 15.05 Transmisje z Warszawy; 15.45 Kom. z Warszawy; 15.50 Płyty; 16.20 Radjokronika; 16.40 Płyty; 17.10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe" J. Bajsarowicz; 19.15 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia"; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.50 Wiadomości gospodarcze w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 19.25 Koncert dr. Marka Bauera (skrzypce), akomp. p. Z. Śniadowska; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie. „Orkiestra Szał".

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Państw. Instytut Meter.; 12.15 Płyty; 14.45 Płyty. Melodje z filmów dźwiękowych; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Radjokronika; 16.40 Płyty. Muzyka taneczna; 17.10 Odczyt; 17.35 Kącik dla młodych talentów. Wyk.: St. Jarzębski (skrzypce) i J. Anuszowa (sopran); 18.05 Program dla dzieci młodszych; 18.30 Koncert dla młodzieży w wyk. J. Dworakowskiego (skrzypce); 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Płyty. Piosenki w wyk. Pilar Arcos; 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu" 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Al. Zabczyński; 21.15 Feljeton pt.: „Chopin między Polską a Francją" wygłosi prof. St. Niewiadomski; 21.30 Utwory Chopina w wykonaniu J. Turczyńskiego; 22.45 Pras. Dziennik Radjowy; 22.50 Komunikaty:

Katowice (408.7). G. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 17.10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19.05 Feljeton sportowy pt.: „Sport śląski na przełomie sezonu letniego i zimowego", wygł. p. M. Mikuła; 19.20 Mgr. St. Turski: **„Chmury materji międzygwiazdowej".**

Złoto odpływa z N. Jorku, ale dolar zabezpieczony.

Nowy Jork 15 października. Wedle sprawozdania Federal Reserve Board. **ubytek złota Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 567 miljonów dolarów**, z której to sumy większa część wywieziona została w ostatnich 4 tygodniach. **Ubytek ten przedstawia stratę 80 procent tego zapasu złota, jaki wpłynął do Ameryki w ostatnich dwóch latach.** Co się tyczy wątpliwości w stałość waluty dolarowej, jaka daje się zauważyć w krajach europejskich, z kół miarodajnych donoszą, że **zapas złota podkładowego wciąż jeszcze przekracza 4 i pół miljarda, co oznacza 90 procentowe pokrycie banknotów obiegowych.**

MARYNARZ UTONĄŁ PODCZAS ĆWICZEŃ.

Londyn 15 października. Angielska łódź podwodna „L 53", odbywająca ćwiczenia koło wyspy Wight, zanurzyła się pod wodę, zapominając na pokładzie jednego z marynarzy. Gdy spostrzeżono zgubę, skierowano łódź na powierzchnię, jednak marynarza już nie odnaleziono.

CALLES ZNOWU W RZĄDZIE.

Nowy Jork, 15 października. Z Meksyku donoszą, że rząd meksykański podał się do dymisji. Prezydent Ortiz Rubio przyjął dymisję i mianował nowych 4 ministrów, a wśród nich dawnego prezydenta republiki Callesa.

Matuszka wikła się w zeznaniach.

Wiedeń 15. 10. (PAT). Wczoraj w nocy Matuszka przesłuchiwany był przez komisarza niemieckiej policji Gennat'a. Na pytanie, z jakiego powodu bawił w Berlinie w czasie zamachu kolejowego w Juteborgu, oświadczył Matuszka, że pragnął uzyskać patent na swój wynalazek. **Kiedy komisarz Gennet zapytał go, przy jakiej ulicy znajduje się urząd patentowy, wówczas Matuszka zaczął się mieszać i podał inny powód swego pobytu w Berlinie**, mianowicie oświadczył, że tajemniczy Bergmann, był emisarjuszem politycznym i miał za zadanie założenie „komórek" komunistycznych na podstawie chrześcijańsko- socjalnej. Komórki takie — według jego zeznań — zostały w Berlinie założone. Członkowie tego związku zbierali się regularnie w pewnym domu na Weinmeisterstrasse. **Matuszka twierdzi, że zamachu dokonał nie on, lecz ów tajemniczy Bergmann.**

Major dyrektorem w Min. Przemysłu !

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że dyrektorem Departamentu Górniczo-Hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na miejsce p. Cybulskiego będzie mianowany p. Czesław Peche, szef Biura Inspekcji Przesiębiorstw Państwowych. Na stanowisko dyrektora Departamentu Przemysłu w miejsce p. Dąbrowskiego, który przeszedł w stan spoczynku, został mianowany major **Kandel.**

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej mianował inspektora ministerjalnego w Ministerstwie Skarbu **Ferdynanda Świtalskiego** prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu.

Kredyty na budowę mostów.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Na poczet udzielonego kredytu angielskiego na budowę mostów na Wiśle, wynoszącego 300.000 funtów szterl., wpłynęło już **około 80.000 funtów.** Następna rata spodziewana jest w końcu października. Udzielony przez konsorcjum banków zagranicznych kredyt został podzielony w sposób następujący: 168.000 funtów otrzymała firma „Rudzki", resztę sumy przyznano zakładom Zieleniewskiego oraz hutom Królewskiej i Laurze.

ADWOKACI W OBRONIE SWYCH PRAW.

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). Delagacja Naczelnej Rady Adwokackiej była u marszałka Sejmu, Świtalskiego, oraz wicemarszałka Cara z protestem przeciwko projektowi ustawy o ustroju adwokatury.

POD GRUZAMI RUSZTOWANIA.

Warszawa 15. 10. (PAT). Dzisiaj o godz. 11-tej rano przy ulicy Wolkowskiej 86 zawaliło się rusztowanie nowobudującego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Przygnieceni padającemi belkami zostali: robotnik **Władysław Rogoziński**, który został zabity na miejscu, oraz robotnik **Stanisław Chieniarski**, który odniósł ciężkie rany. Przyczyną wypadku było złe ustawienie rusztowań.

PRZED PROCESEM ZWIĄZKU POLAKÓW.

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wyjechało grono dziennikarzy polskich z Warszawy i z Wilna na proces Związku Polaków na Łotwie, który odbędzie się w dniu 17 b. m. w Dynaburgu.

Min. Piłsudski w Carmen-Silva.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę premjer Jorga wydał śniadanie na cześć marszałka Piłsudskiego. Obecni byli wszyscy członkowie rządu, generałowie i inspektorowie armji, poseł Rzplitej Polskiej min. Szembek, wszyscy członkowie poselstwa polskiego. Premjer Jorga wygłosił przemówienie.

Przemówienie swe premjer Jorga zakończył toastem.

Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj wieczór do Carmen-Silva, pod Konstanzą, gdzie spędzi kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Prawie 20 partyj w 100-głowym parlamencie.

BRAK WYRAŹNEJ WIĘKSZOŚCI W PARLAMENCIE LOTEWSKIM.

Ryga, 15. 10. (PAT) Ustalono ostatecznie skład nowego łotewskiego parlamentu. Z ogólnej liczby **100 mandatów mieszczańska prawica zdobyła 29 mandatów**, a mianowicie blok narodowy 5 (stracił 2), związek chłopski 14 (stracił 2), partja katolicka 8 (zyskała 2), nowa partja chłopska 2 (zyskała 2).

Środkowe ugrupowania mieszczańskie zdobyły 26 mandatów, a mianowicie: partja młodych gospodarzy 7 (zyskała 3), demokratyczne centrum 6 (zyskało 3), letgalscy postępowcy 5 (stracili 1), związek postępowców 3 (zyskał 1), inne drobniejsze ugrupowania 5 (zyskały 2).

Lewica rozporządza 28 mandatami: socjaldemokraci zdobyli 21 (stracili 5), komuniści wraz z niezależnymi socjalistami 7 (stracili 1).

17 pozostałych madatów zdobyły mniejszości narodowe, a mianowicie: Niemcy 6, zachowując dotychczasowy stan posiadania, Rosjanie 6 (jak dotychczas), żydzi 3 (stracili 1), **Polacy** 2 (jak dotychczas).

Wojska japońskie idą naprzód.

Londyn 15 października. „Times" donosi z Pekinu, że wedle doniesień głównej kwatery wojsk chińskich do miejscowości Simum, leżącej w odległości 80 km. na północ od Mukdenu, **przybyło wczoraj 5 pociągów z piechotą i kawalerją japońską.** Wojska japońskie zatrzymały tam dwa pociągi pospieszne, zdążające z Pekinu do Mukdenu. **Wydarzenia te uważają za przygotowania Japonji do akcji wojskowej w okolicach, położonych na północ od Mukdenu.**

Moskwa 15. 10. (PAT). Według doniesień **tutejszej prasy z Mukdenu, wysłane zostały większe oddziały wojsk japońskich do różnych miejscowości, leżących wzdłuż kolei mandżursko-peipińskiej. Dowództwo japońskie pozoruje wysłanie wojsk koniecznością oczyszczenia rejonu tej kolei od grasujących tam band zbrojnych.**

Japonja odrzuca pośrednictwo Stanów.

Londyn 15 października. Z kół oficjalnych z Tokio donoszą, że **rząd japoński prawdopodobnie nie zgodzi się na obecność obserwatora amerykańskiego w obradach Rady Ligi Narodów w konflikcie chińsko-japońskim, o ile Stany Zjednoczone nie zobowiążą się do brania udziału we wszystkich obradach Ligi Narodów w przyszłych konfliktach międzynarodowych.** Jeżeli jednak udział Stanów Zjednoczonych w obradach Ligi Narodów nie ma być trwały, wówczas **Japonja nie zgodzi się na udział przedstawiciela rządu amerykańskiego w rozpatrywaniu konfliktu chińsko-japońskiego.**

Londyn 15 października. Z Tokio donoszą, że rząd japoński ostateczną odpowiedź na projekt zaproszenia przedstawiciela rządu amerykańskiego do udziału w obradach Rady Ligi prześle Lidze Narodów po zasięgnięciu informacyj od Yoshizawy. **Tymczasem rząd japoński polecił swemu reprezentantowi w Genewie Yoshizawie, aby za wszelką cenę starał się skłonić Radę Ligi do zarzucenia projektu, który wśród ludności japońskiej wywarł jak najgorsze wrażenie.**

Londyn 15 października. Z Tokio donoszą, że wyjazd generalnego konsula amerykańskiego w Charbinie i generalnego sekretarza ambasady amerykańskiej w Tokio do Mukdenu celem zbadania i poinformowania swego rządu o panującej tam sytuacji, **wywołał w kołach oficjalnych japońskich wielkie niezadowolenie. Koła te uważają to za dowód nieufności względem Japonji.**

Genewa, 15. 10. (PAT) Nadeszła tu odpowiedź rządu japońskiego w sprawie propozycji wzięcia udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w obradach Ligi Narodów, dotyczących konfliktu chińsko-japońskiego. Odpowiedź ta przytacza szereg powodów, dla których Japonja nie może zgodzić się na propozycję Rady Ligi Narodów zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad konfliktem mandżurskim.

Słuszność po stronie Chin.

Czy Japonja usłucha Ligi Narodów?

Z przebiegu dyskusyj w Genewie widać, że w zatargu o Mandżurję słuszność jest po stronie Chin. Już sam stosunek sił przemawia przeciwko przypuszczeniu, że słabe Chiny mogły zaczepić potężną Japonję. Czy jagnię może skrzywdzić wilka?

Japonja jednak nie chce przyznać się do winy. Jej przedstawiciel, p. Joshizawa tłumaczył Radzie Ligi, że strona zaczepiająca są Chińczycy, bo oni prześladują obywateli japońskich i bojkotują towary japońskie. Chińczyk, p. Sze, odpowiedział na to, że wprawdzie umysły w Chinach istotnie są wzburzone, ale to dlatego, że wojska japońskie okupowały terytorjum chińskie, a w ostatnich dniach nawet bombardowały dwa miasta chińskie.

Japończyk zmuszony był przyznać, że poza Mandżurją nie zdarzył się ani jeden wypadek zamordowania obywatela japońskiego, ale twierdził, że obywatele japońscy są atakowani w całych Chinach i dlatego rząd japoński wysłał kanonierki na wody Tokio. Twierdził wreszcie, że wrogie nastroje ujawniły się w Chinach jeszcze przed okupacją, t. j. przed 18 września.

Chińczyk podkreślał, że rząd nie może zmusić obywateli do kupowania towarów japońskich. Podniósł też, że Chiny wezwały swych obywateli do zachowania spokoju.

Joshizawa oświadczył, że rząd jego pragnie bezpośrednich układów między obu rządami. Delegat Chin natomiast twierdził, że rokowania bezpośrednie nie mogą być podjęte, dopóki wojska japońskie stoją na terytorjum Chin.

Łatwo zrozumieć, dlaczego Japonja chce, a Chiny nie chcą bezpośrednich rokowań. Oto w układach bezpośrednich państwo słabsze musi przyjąć warunki silniejszego. Jeśliby natomiast rokowania toczyły się przy udziale przedstawicieli Ligi Narodów i pod jej kontrolą, to Chiny miałyby więcej szans uzyskania sprawiedliwości, a Japonja musiałaby ze względu na opinję świata hamować swe apetyty.

Rada Ligi Narodów wolałaby zrezygnować ze wszelkiego udziału w rozstrzygnięciu sporu i zalecić obu stronom rokowania bezpośrednie. Ale Rada Ligi wie również dobrze, że wtedy straciłaby resztę autorytetu.

PRZEWIDYWANIA BORAHA.

Nowy Jork. 15. 10. (PAT) Korespondent agencji Reutera donosi, że senator Borah oświadczył, że nie spodziewa się, aby Liga Narodów mogła wiele zdziałać w kierunku załatwienia konfliktu na Dalekim Wschodzie i dodał, że Stany Zjednoczone nie będą w żadnym stopniu wmieszane w tę sprawę i że pokój zostanie przywrócony prawdopodobnie przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy Japoją a przedstawicielami innych narodów.

Czechosłowacja obniża budżet.

We środę b. tygodnia rozpoczął parlament czechosłowacki sesję budżetową. Minister skarbu dr. Trapl przedłożył budżet na rok 1932. Wynosi on w dochodach 9.323.376.000 koron, w wydatkach 9.318,708.000 koron. W porównaniu z przedłożeniem budżetowem z roku zeszłego obecny projekt budżetu jest niższy o 520 miljonów koron. Bardzo, o 6 i pół procent zmniejszono budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zaważyć należy, że 100 koron czeskich przedstawia wartość 26.47 zł.

Jak uniknąć kłopotów w podróży przez Niemcy?

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Poselstwo niemieckie komunikuje, że zarządzenia dewizowe, wydane przez rząd Rzeszy, a obowiązujące już od 3 października, zezwalają na wywóz z Niemiec pieniędzy i papierów wartościowych do wysokości **200 marek niemieckich.** Zarządzenie to powoduje trudności dla osób przybywających do Niemiec na czas krótki, względnie dla osób, udających się przez terytorjum niemieckie do krajów innych. Dla uniknięcia trudności, osoby zainteresowane powinny na granicy niemieckiej przy wjeździe **do Rzeszy zwrócić się do przedstawiciela władzy celnej** o wystawienie zaświadczenia, w którem podana będzie wysokość sum posiadanych w banknotach, w metalu lub papierach wartościowych. Na podstawie takiego zaświadczenia **wolno wywieźć z Niemiec w przeciągu czterech tygodni, przywiezione do Rzeszy pieniądze i papiery wartościowe.** Zalecenie to powinni uwzględnić szczególnie obywatele polscy, przejeżdżający przez terytorjum Niemiec do państw zachodniej Europy. W ostatnich dniach w związku ze wspomnianem zarządzeniem dewizowem **pojawiły się liczne skargi obywateli polskich, którzy** przy wjeździe do Niemiec nie zadeklarowali posiadanych ze sobą sum pieniężnych, a **przy** opuszczeniu terytorjum Rzeszy **byli narażeni na poważne przeszkody.**

Posłowie Barr i Dawis o Ukraińcach.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). Parlamentarzyści angielscy pastor Barr i Dawis, którzy zwiedzili Małopolskę Wschodnią, po powrocie do Londynu, sporządzili obszerne sprawozdanie dla Izby Gmin. Sprawozdanie to nosi tytuł: **„Wiadomości o sporze polsko-ukraińskim w Galicji Wschodniej".** Sprawozdanie obejmuje 29 stron folio. Autorzy opisują szczegółowo w przedstawionem sprawozdaniu położenie ludności, stosunki szkolne, wybory i kończą twierdzeniem, że Ukraińcy są jednym z największych narodów w Europie, a Ukraińcy w Polsce — największą mniejszością w Europie.

NIEUDAŁY NAPAD.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). Do urzędu pocztowego w Biszczy w powiecie biłgorajskim wtargnął jakiś osobnik z rewolwerem w ręku i domagał się od kierowniczki urzędu Kukiełkowej wydania pieniędzy. **Na alarm wszczęty przez Kukiełkową nadbiegł policjant, a bandyta uiekł.**

USTAWA O POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości wydało drukiem projekt ustawy o postępowaniu egzekucyjnem. Ustawa ta po uchwaleniu przez parlament weszłaby w życie równocześnie z nowym kodeksem procedury cywilnej, a zatem z początkiem 1932 r.

1.300 kandydatów w Anglji.

Londyn, (PAT) Dzień jutrzejszy, w którym upływa termin zgłaszania kandydatów wyborczych, oczekiwany jest z niecierpliwością. Narazie znane są następujące zgłoszenia: **Konserwatyści 520 kandydatów, Labour Party 520 kandydatów, liberałowie po połączeniu grup Herberta Samuela i Lloyd Georgea 124, grupa liberałów-protekcjonsitów z Simonem na czele 38, grupa Labour Party Mac Donalda 28, partja Mosley'a 23, niezależni socjaliści 19, komuniści 17.**

TYFUS W KRÓLEWCU.

Królewiec. (PAT). W koszarach tutejszej policji wybuchła epidemja tyfusu. Dotychczas zachorowało 6 osób.

Caillaux o sytuacji Francji.

Senator Caillaux wygłosił na bankiecie w St. Germain przemówienie poświęcone ogólnej gospodarce światowej. Francja — stwierdził Caillaux — pomimo swojej bardzo silnej pozycji światowej zagrożona jest jednak poważnie trudnościami, wyłaniającemi się w państwach sąsiednich. W danej chwili należy zorganizować gospodarkę w pierwszym rzędzie narodowo a jednocześnie i międzynarodowo. Wskazując na francusko-niemieckie rozmowy w Berlinie, oświadczył Caillaux, że kartele i trusty nie powinny mieć na celu działania na szkodę konsumenta. Woli porozumienia i pokoju winny odpowiadać czyny,— gdyż inaczej następują rozczarowania. Atak na walutę należy zwalczać wszystkiemi siłami. **Należy stworzyć solidarność walutową starego kontyngentu. Zaufanie musi być przywrócone**, ażeby cywilizacja nie znalazła się w niebezpieczeństwie.

W dalszym ciągu swych wywodów określił mówca przeludnienie Europy, jako jeden z powodów obecnego kryzysu i rzucił myśl zbliżenia się starego kontyngentu do Afryki, nietylko w tym celu, aby skierować tam szeregi emigrantów, ale i w tym celu, aby dać gospodarce europejskiej tereny zbytu, jakie straciła na innych kontynentach.

ANTONI MARCZYŃSKI. 128

„Gaz 303“

Sir James Rabbit miał sen kamienny. — Nieomal pół karafki wody wypotrzebowałem, zanim pan oczy otworzył, — oświadczył mu Rafał, przedstawiając się tym razem w sposób mniej zawiły. W krótkich słowach opowiedział co zaszło w międzyczasie, poświęcając nieco więcej czasu na odmalowanie swej „walki“ z profesorem. „silnym. jak tur“ i „wytrwałym w boju niepomiernie“.

— I jakże mu pan poradził wkońcu? — spytał Anglik z zainteresowaniem sportsmana.

— W sposób całkiem prymitywny. Jak pan wie, metody nieskomplikowane, najprędzej prowadzą do celu... To też ja. wyczerpawszy cały repertuar mych niezawodnych chwytów, ciosów itd. uciekłem się do prymitywu i...

— I co mu pan zrobił. do kata! — Stary sportsman drżał z niecierpliwości.

— Rozbiłem mu na głowie, wybaczcie trywialność,... nocnik!...

Uśmiawszy się do syta, sir James wyskoczył z łóżka i zaczął się ubierać, zresztą bez większego pośpiechu; bajeczna flegma nie opuściła go nawet w obliczu straszliwego niebezpieczeństwa. Ubrawszy się, podszedł do okna., by sprawdzić, czy dom jest otoczony ludźmi Miercewa.

— Niestety... ma pan rację. — mruknął, dostrzegłszy kilka cieni, snujących się po dziedzińcu: — jesteśmy dobrze strzeżeni.

— Bardzo dobrze. Nawet mysz się nie prześlizgnie, według zapewnień towarzysza Sergjusza. Nie widzę innej rady, tylko musimy na niego zaczekać.

— Zaczekać?! Tych piętnastu drabów jeszcze panu za mało?

— Trzech wrogów więcej. trzech mniej, to dla mnie fraszka, — oświadczył Rafał chełpliwie. — Zobaczymy przedewszystkiem. co porabia nasza biedna Daisy, — dodał, kierując się w stronę drzwi przyległego pokoju.

Zachowanie Daisy zaniepokoiło ich obydwóch. Klęczała przed portjerą, zasłaniającą nisze po oknie, które ongiś, przed laty zamurowano. gdyż pozostałe dwa okna doprowadzały dostateczną ilość światła do pokoju; za tą portjerą stały walizki Daisy i w tej właśnie niszy ukrył się George Scanlan, kiedy Czang zapukał do drzwi, wypełniając perfidny rozkaz profesora.

— Tu był.... tu był,... drzwi sama zamknęłam na klucz, wychodząc. — wybuchnęła nieszczęśliwa kobieta, gdy sir James dotknął jej ramienia: — porwali go, łotry, zbiry przeklęte!... Czemu nie przybiegłeś mu z pomocą?

— Ależ ja... nic nie słyszałem, darling,... przysięgam!

— Wierzę w to. — bąknął Rafał. który miał sposobność stwierdzić, jak twardy jest sen sympatycznego Anglika. I sir James nie mógł zresztą słyszeć, bowiem aresztowanie zbiega ze Stalingradu odbyło się szybko, sprawnie. bez hałasu. George Scanlan nie stawił najmniejszego oporu, posłyszawszy z ust Sergjusza Miercewa takie ultimatum: — Jeżeli piśniesz, Daisy zginie! Pluton egzekucyjny czeka właśnie na twój okrzyk! — W ciągu sześcioletniej niewoli w Stalingradzie Scanlan miał niejednokrotnie okazję stwierdzić, że niema takiego bezprawia, którego by ci ludzie nie popełnili. Uwierzył więc, iż Daisy stoi już naprzeciw plutonu egzekucyjnego i pozwolił się ująć bez walki... Nic tedy dziwnego, że ta tragiczna, lecz cicha scena, nie przerwała kamiennego snu sir Jamesowi, chociaż rozegrała się tuż obok, w sąsiednim pokoju...

We trójkę odbyli krótką naradę wojenną, a raczej we dwójkę tylko, gdyż Daisy nie zabierała głosu. Dopiero przy końcu, gdy „generalissimus“ Rafał Królik wyznaczył sir Jamesowi posterunek na piętrze, zwróciła się do nich z gorącą prośba, by zaprzysięgli, że ona żywcem nie wpadnie w szpony czekistów.

— Przysięgam ci, — rzekł sir James głosem uroczystym.

— Przysięgam, owszem. — dodał Rafał niefrasobliwie; — ale. jako głównodowodzący muszę skarcić takie rozpaczliwe deklaracje, szerzące w naszej armji detetyzm! Brak wiary w zwycięstwo jest już klęska!... Miałem ci i ja nawet,... chwile słabości,... choć nie znam, co to trwoga,... ale teraz, gdy wiem, że na pokładzie sterowca mamy zarezerwowane kabiny. że ten sympatyczny „R. 104“ wystartuje już za kilka godzin z zapowietrzonej Moskwy,... teraz wierzę w sukces naszego oręża i poprowadzę was do zwycięstwa!... A ty, święty Rafale, mój patronie, nie opuścisz chyba swojego imiennika w ciężkiej opresji i wywiedziesz go z tej obieży, iżby cię mógł nadal chwalić, amen, amen, amen.

Zagrzawszy swe nieliczne „hufce“ takiem przemówieniem, Rafał spojrzał na zegarek. Dziesięć minut brakowało do pierwszej.

— Przypominam! — rzekł tonem komendy. — Pospolite ruszenie pozostaje na straży kobiet, starców i dzieci, — tu skłonił się uprzejmie przed Daisy; — zajmie posterunek u szczytu schodów, w razie ataku przeważających sił nieprzyjacielskich, rozpocznie strategiczny odwrót w stronę tego pokoju, ostrzeliwując się nieustannie. Zrozumiano?

— All right, — odparł sir James swobodnie, potrząsając dwoma rewolwerami, własnym i Daisy. — Very interesting, — powtarzał z zachwytem, przeczuwając, że czekają go emocje „pierwszej klasy“. że ta karkołomna przygoda będzie prawdziwym balsamem dla jego spleenu. — Wolę zginąć od kuli, niż umierać kiedyś na łóżku. — mruknął; — a śmierci nie lękam się zupełnie.

— Ja, owszem.... troszkę, i dlatego tę ewentualność wykluczam z programu dzisiejszych wypadków, — oświadczył mały detektyw. — Pierwszy korpus na moją komendę: Baczność! Kierunek: jadalnia! Naprzód,.. marsz!

Gdy przebrzmiały kroki maszerującego „korpusu“. sir James uśmiechnął się przyjaźnie do Daisy i zauważył mimochodem:

— To dzielny chłopak. Tylko tutaj... troszeczkę jest... nie tego. — Określenie „tutaj“ odnosiło się do czoła, na którem Anglik naszkicował palcem kilka dużo mówiących kółeczek. — No. idę na wyznaczony mi posterunek. Zatrzymaj narazie swój rewolwer. darling, i wybacz, jeżeli nie będę sam mógł wykonać tego, co zaprzysiągłem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.